Nr. 184 Kraków, piątek 18 sierpnia 1922 Należytość pocztowa opłacona ryczałtem Rocznik XXXI.

40 Mk za numer
Miesięcznie 1000 marek
Zagranicą miesięcznie 1600 Mk
Konto czekowe PKO Nr 140.256
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej
Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Redakcya i Administracya: Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Dział inseratowy: Powszechne biuro reklamy „PRASA"
Kraków, Karmelicka 16, tel. 20-86.
Konto czekowe 149.975.

Faszyści i endecko-chadecy

Podobieństwa i różnice

Notowaliśmy zabawną przygodę która się przydarzyła chadeckiemu „Głosowi Narodu", gdy obok zachwytów lubiącego siarczysty rozmach publicysty endeckiego, Grabowskiego, (który pod niebiosa wychwalał faszystów) umieścił orędzie papieskie, potępiające podsycaną przez faszystów wojnę domową...

Za swą panią — matką-endecyą wyszukiwał „Głos Narodu" podobieństw pomiędzy stosunkami polskiemi, a włoskiemi, co miało go uprawniać do reklamowania faszystów Otóż, o ile chadecy są chadekami a nie endekami, symulującemi chadectwo, ażeby na zabarwioną na biało-żółto wędkę łowić ciemnych rzemieślników i robotników to nie widzieliby dla siebie analogii i wskazówek w wydarzeniach włoskich. Najbliższą rzeczywistej chodecyi byłaby bowiem we Włoszech tak zwana partya ludowa, czyli po włosku: „partito popolare", pod której sztandarami gromadzą się tamtejsi klerykali. Otóż ta partya znalazła się notorycznie na złej z faszystami stopie i wiele ucierpiała od ich gwałtów.

Oto np. fragment z informacyj „Robotnika" o faszystach:

„Faszyści nie są liczebnie w parlamencie reprezentowani — wykonywują atoli poza parlamentem taki bezwzględny teror, że parlament działa pod wpływem strachu. Połowa deputowanych nie jest pewna życia. Drży o rodziny pozostałe w okręgu wyborczym, o mienie, o mieszkanie, albowiem faszyści palą nietylko domy ludowe, ale i mieszkania katolickich posłów, ile że stronnictwo katolickie wypowiedziało się przeciw faszystom".

Rozumie się, te same wiadomości mógłby posiadać i „Głos Narodu", gdyby mu się chciało zaglądać do prasy zagranicznej i czerpać stamtąd materyały, dotyczące ruchu faszystowskiego i gdyby przytem chadeccy przywódcy byli w polityce czemś więcej, niż lokajami endeków...

Natomiast **endecy** są istotnie u nas **już dziś pół-faszystami.**

Ich połowiczność w porównaniu z wzorami włoskiemi polega na tem, że są oni duchowo w równej z faszystami mierze — anarchistami, że z rządem, który nie jest w ich ręku, nie robią sobie wiele skrupułu, że zgoła nie dbają o to, czy i jak szkodzą państwu w oczach zagranicy... Robią, co im się podoba, uważając wszystkich, którzy są innego zdania, za intruzów, bezprawnie odzierających tem samem, co oni powietrzem.

Natomiast brakłoby endekom ludzi i brakłoby śmiałości ażeby — mimo równej z faszystami nienawiści do socyalistów — formalną wojnę domową w kraju rozżarzyć.

Co zdziałać mogą ich faszystowskie zapędy? Tu i ówdzie większy pałkarski napad, jak było w Katowicach w dniu 23 lipca lub nikczemny atak na referenta socyalistycznego, jak było świeżo w Mławie (o czem w innem miejscu piszemy).

Stać ich na małe bojówki, ale nie na formalne oddziały partyzanckie. Wolę faszystowską mają — siły im brak. A gdy tych sił brakuje, aby cały kraj teroryzować — muszą oględniej działać i ze względu na opinię spokojniejszych żywiołów burżuazyjnych, która przymknie oczy na jakiś nikczemny gwałt wymierzony przeciwko socyalistom, ale otwarłaby je z przerażeniem, gdyby doszło do ciągłych wielkich tumultów zagrażających jej spokojnemu trybowi życia.

W każdym bądź razie i te prowokacye, gwałty, które wciąż mnoży endecya i te jej chwalby dla faszystów znamionują dostatecznie jej niski i bagnisty poziom moralny.

Odroczenie terminu wyborów na 2—3 tygodni

Zwołanie Sejmu na 6 września

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 16 sierpnia.

Jutro oprócz posiedzenia połączonych komisyj konstytucyjnej i zagranicznej odbędzie się osobne posiedzenie komisyi konstytucyjnej, na którem rząd przedstawi argumenty skłaniające go do **przesunięcia terminu wyborów na 2—3 tygodni.**

Dziś u prezydenta Nowaka byli przewodniczący klubów sejmowych i konferowali w sprawie przesunięcia terminu wyborów. Jak się Wasz korespondent dowiaduje, **Związek posłów PPS stoi na stanowisku, że jedynie plenum Sejmu ma prawo zmienić uchwałę co do terminu 5 listopada.**

Dziś o $5^1/_2$ po poł. u marszałka Sejmu rozpoczęło się posiedzenie w sprawie ewentualnego **zwołania Sejmu.** Przypuszczają, że **zwołanie nastąpi na 6 września.**

Sprawa autonomii dla Galicyi wschodniej

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu").

Warszawa, 16 sierpnia.

Dziś o g. 10 przed poł. prezydent ministrów dr. Nowak przyjął ministra spraw zagran. Narutowicza i ministra spraw wewnętrznych Kamieńskiego oraz delegata do Ligi narodów prof. Askenazego. Prezydent Nowak odbył z nimi konferencyę w sprawie opracowanego przez komisyę rzeczoznawców **projektu autonomii dla Galicyi wschodniej.** Omówiony na tej konferencyi projekt przyjdzie pod obradę Rady ministrów, która się zebrała dziś o 5 popoł. Jutro projekt ten przyjdzie jako **projekt rządowy** pod obrady połączonych komisyi konstytucyjnej i zagranicznej.

Dziś o g. 1 w południe prezydent Nowak referował tę sprawę Naczelnikowi państwa.

Wyjazd prof. Askenazego do Genewy

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Delegat polski do Ligi narodów, prof. Askenazy wyjeżdża jutro do Genewy w związku z posiedzeniem Rady Ligi narodów.

—ooo—

Konferencya małej ententy

Praga (PAT). Konferencya ministrów państw małej ententy w Marienbadzie rozpocznie się z końcem tego tygodnia. Wedle pierwotnego planu, obrady miały dotyczyć stosunków między Czechosłowacyą a Jugosławią. Obecnie słychać, że także Rumunia weźmie udział w rokowaniach celem zawarcia układów handlowych.

Belgrad (PAT). Jak donosi „Politika", na maryenbadzkiej konferencyi, w której wezmą udział Masaryk, Benesz, Pasicz, Bratianu i Narutowicz, omówione zostaną następujące sprawy: rozszerzenie traktatu handlowego jugosłowiańsko-czechosłowackiego, zamiana konwencyi wojskowej, zawartej ze względu na Węgry, na traktat sojnszniczy oparty na szerszych podstawach, ostateczne uregulowanie podziału między państwa sukcesyjne materjału kolejowego b. monarchii austro-węgierskiej, stanowisko małej ententy w sprawie przyjęcia Węgier do Ligi narodów, sprawa udziału małej ententy w Radzie najwyższej i w konferencyi ambasadorów a wreszcie **stosunek małej ententy do Polski.**

Po wyroku na eserów

Moskwa (AW). Niezwłocznie po ogłoszeniu wyroku na eserów wszystkie pisma sowieckie otrzymały z „WCIKA" instrukcyę nieogłaszania wyroku, dopóki nie skończy się dyskusya w tej sprawie w „WCIKU". Trocki, przemawiając w dyskusyi parokrotnie, dowodził konieczności **rozstrzelania skazanych eserów,** nie potrafił jednak zebrać większości. Między innemi zaznaczyła się opozycya przybyłego z Berlina Krestyńskiego, który zapowiedział, że wobec przyjętych na konferencyi trzech międzynarodowek zobowiązań i ze względu na stosunek proletaryatu zachodnio-europejskiego do sprawy eserów on nie wróci więcej do Berlina, jeżeli wyrok zostanie wykonany. Z rozporządzenia Trockiego niezwłocznie po wydaniu wyroku skazanych przeniesiono do państwowego zarządu politycznego (czerezwyczajka).

Rozbita konferencya komunistyczna

Moskwa (AW). Z powodu bardzo poważnych tarć, jakie ujawniły się na ostatniej konferencyi partyjnej, centralny komitet partyi komunistycznej, obawiając się rozłamu, przerwał konferencyę. Wszystkie kwestye zasadnicze usunięte z porządku dziennego konferencyi przeniesiono na następny zjazd partyjny, który ma się odbyć w październiku r. b.

Obawy przed Wranglem

Londyn. (PAT) „Times" donosi, że z powodu pogłosek, jakoby Wrangel zamierzał wkrótce wylądować w Odessie, władze sowieckie wydały szereg zarządzeń, którym jednak sprzeciwili się robotnicy. Doszło do krwawego starcia w porcie, przyczem zabity został komisarz portowy i czterech funkcyonaryuszy bolszewickich, a czterech robotników odniosło ciężkie rany.

Ameryka wobec odbudowy Europy

Berlin. (AW) Bankier amerykański Otto Kahn po odbyciu 3-miesięcznej podróży informacyjnej po Europie oświadczył przedstawicielom prasy w Nowym Jorku, że odbudowa ekonomiczna Europy możliwa jest przy zachowaniu 3 zasadniczych warunków: 1) Ameryka powinna wydelegować oficyalnego przedstawiciela do komisyi reparacyjnej, 2) między Ameryką a Ligą narodów powinien być trzymany oficyalny kontakt bez przystąpienia Ameryki do Ligi narodów, 3) Stany Zjednoczone powinny zapoczątkować bardziej wyrozumiałą politykę w kwestyi długów koalicyi, szczególnie powinny uznać różnicę między długami zaciągniętemi na cele wojenne, a na inne cele.

—ooo—

V Zjazd Związku pracowników kolejowych Rzeczypospolitej polskiej

Nowy Sącz, 15 sierpnia.

Dziś rozpoczęły się w Domu robotniczym obrady V Zjazdu Związku pracowników kolejowych. U wejścia do kolonii robotniczej olbrzymia brama umajona zielenią a na górze widnieje napis „Witajcie!". Olbrzymia sala pięknie udekorowana palmami i czerwonymi sztandarami. Przed otwarciem Zjazdu orkiestra kolejowa odegrała „Czerwony sztandar" a chór robotniczy „Echo" zaintonował pieśni robotnicze. Zjazd otworzył prezes tow. **Kuryłowicz**, który w swem przemówieniu złożył hołd zmarłym kolegom, którzy przyczynili się do pogłębienia pracy organizacyjnej Związku. Osobno poświęcił kilka słów wspomnienia nieodżałowanemu pracownikowi i bojownikowi o prawa dla kolejarzy tow. Szwedowi. Zjazd uczcił zmarłych przez powstanie. Mowca przedstawił ogólne zarysy walk prowadzonych przez Związek, celem wywalczenia lepszego bytu dla szerokich mas kolejarzy. Pracowaliśmy także nad rozwojem kolejnictwa, nad ochroną pracy robotnika kolejowego. Prosimy o wytknięcie drogi na przyszłość, dla dobra ogółu kolejarzy. Następnie przewodniczący powitał na sali obecnych gości: delegata **międzynarodowej federacyi transportowców tow. Brodeckiego**, przedstawiciela **organizacyi kolejarzy czecho-słowackich** tow. Fialka, przedstawiciela **klas. Związków zawodowych** pos. Żuławskiego, reprezentanta **klubu posłów socyalistycznych** tow. Dr. Marka, reprezentanta **ministerstwa kolei** p. Dr. Waligórę, przedstawiciela **miasta Nowego Sącza** p. Dr. Sichrawę i reprezentantów prasy socyalistycznej, poczem odczytano szereg powitalnych telegramów, między innemi od sekretarza **Międzynarodówki amsterdamskiej** tow. Fimmena z życzeniami pomyślnych wyników prac zjazdowych.

Zabrał głos tow. **Bielat** jako gospodarz zjazdu i imieniem miejscowego koła Związku i Komitetu miejscowego wita przybyłych na Zjazd z najdalszych kresów, aby radzić nad wspólnym wysiłkiem proletaryatu o egzystencyę i prawa robotnicze, aby budować kolejnictwo. — Zebraliśmy się w chwili, kiedy szaleje reakcya w kraju, musimy pomyśleć, jak bronić naszych zdobyczy. Organizacya PPS stanowiła drogowskaz naszych poczynań, dawała wiedzę i wychowywała nas na obywateli zdolnych bronić praw robotniczych.

Imieniem miasta Nowego Sącza witał Zjazd burmistrz Sichrawa, wspominając o **wielkich zasługach kolejarzy w budowaniu Polski**. Pamięta okres, kiedy mocarstwa obce rabowały nasze drogie narzędzia pracy a kolejarze bronili wytrwale naszego stanu posiadania. Spoglądajcie z dumą na wasze dzieło, bo kolejnictwo zdało egzamin życiowy.

Tow. **Brodecky** imieniem Związku międzynarodowego rob. transportowych przynosi życzenia owocnej pracy od 2 milionów robotników transportowych. Przed wojną wspólnie radziliśmy z towarzyszami innych narodowści nad poprawą losu, a obecnie samodzielnie walczymy o poprawę bytu i prawa demokratyczne ludu. Ale musimy pamiętać o **międzynarodowej solidarności robotniczej**, o walce klasy pracującej przeciw międzynarodowej reakcyi. Kolejarze polscy zorganizowani muszą światu okazać, że stanowią potęgę i są zdolni odegrać ważną rolę w polityce światowej. Jako organizacya klasowa muszą kolejarze wziąć udział w koncercie międzynarodowym, we wspólnym wysiłku ludu pracy. Niebezpieczeństwo w Europie jeszcze nie zażegnane, burżuazya za kulisami intryguje i przygotowuje się do ostatecznej walki, aby złamać zdobycze klasy robotniczej, aby zdeptać prawa demokratyczne. Kolejarze są główną arteryą życia i rozwoju państwowego i mogą wojnie przeszkodzić. Jeśli stanie kolej, wojny nie będzie. Minęły czasy, kiedy robotnika używano jako żeru dla armat. **Polacy, walczący o wolność i wyzwolenie robotnika, pójdą razem z międzynarodową federacyę do walki przeciw ciemięzcom, przeciw kapitalizmowi**. (Oklaski).

Po tem przemówieniu muzyka wraz z chórem zaintonowały „Międzynarodówkę".

Tow. **Fialka**, przedstawiciel czecho-słowackiej organizacyi kolejarzy, wita Zjazd imieniem robotników kolejowych republiki czeskiej. Mowca podkreśla ważność obecnych obrad. Gdy dostaliśmy wiadomość o Zjeździe, natychmiast wysłaliśmy delegata, aby zacieśnić węzły międzynarodowej solidarności robotniczej, aby wspólnym wysiłkiem zdobyć społeczne prawa dla ludu pracującego. Przepojeni duchem socyalistycznym, chociaż oddzieleni stokami Karpat, walczyć możemy wspólnie o urzeczywistnienie haseł socyalistycznych. Mowca omawia szeroko stosunki panujące w Czechosłowacyi, krytykuje wystąpienia komunistów, chcących rzekomo porozumienia a rozbijających jedność robotniczą. W walce z reakcyą komuniści stali nam na przeszkodzie, a niejednokrotnie byli ślepem narzędziem burżuazyi. Duch solidarności braterskiej polskich i czeskich robotników powinien przyświecać nam w pracy o przyszłość socyalistyczną. (Oklaski).

Tow. **Żuławski** jako przedstawiciel klasowych Związków zawodowych przedstawił ogólną sytuacyę w Polsce. Kolejarze i masy robotnicze w walce o wyzwolenie społeczne muszą mieć **jedną linię wytyczną**. Kolejarze idą na czele tej walki, gdyż kolejnictwo w nowoczesnem państwie stanowi główny czynnik. Na tą przednią straż, na kolejarzy walą się ataki burżuazyi i rządu, dążących do utrącenia i ubezwładnienia waszej organizacyi. Tę przepaść musimy ominąć. **Wchodzimy w okres ciężkiej walki**, bo burżuazya oparta o policyę i militaryzm chce odebrać podstawowe prawa robotnicze, jak ośmiogodzinny dzień pracy i prawo koalicyi. Nie istotne potrzeby, lecz chęć zysku jest tutaj decydującym czynnikiem. Zdołaliśmy wprawdzie sami usunąć stosowanie ustaw wypływających z kodeksu carskiego, ale w ostatnich miesiącach **rząd przygotowuje nowy projekt o koalicyi**, niepozwalający na propagandę strejku wśród pracowników kolejowych, gdyż dla nich mają wyjść **osobne przepisy**. Chociaż projekt zasadniczo sprzeciwia się uchwalonej konstytucyi, to jednak nie przeszkadza burżuazyi starającej się obalić to najżywotniejsze prawo robotnicze. Na strejku ponosi ciężary największe klasa robotnicza, ale **jeżeli chcą nas wepchnąć w niewolę, to musimy bronić się, i tego środka walki odebrać sobie żadną miarą nie pozwolimy**. (Burzliwe oklaski). Niegdyś zdawało się kolejarzom, że zdołają samodzielnie pracować, ale życie nauczyło ich, że **walkę klasową musi prowadzić ogół robotników solidarnie**. — Burżuazya międzynarodowa zagraża pokojowi, normalnemu rozwojowi życia politycznego i gospodarczego. Kolejarze są powołani do ochrony pokoju. Życzę Zjazdowi, aby spełnił drogie całemu proletaryatowi zadania.

Tow. **pos. Marek** wita zjazd imieniem Związku posłów PPS oraz CKW i życzy zjazdowi owocnych rezultatów pracy. Od wyników pracy Waszej zależy w Polsce rozwój wypadków a także akcya samego proletaryatu. Jako partya polityczna zastępujemy interesy szerokich mas robotniczych i dlatego śledzimy z nadzwyczajną uwagą Wasze obrady. Boć przecież prawdziwa organizacya zawodowa musi ostatecznie stanąć pod politycznym sztandarem socyalistycznym i z nim współdziałać. Jest to następstwo walki klasowej, w której ogniu nasze siły wzmacniamy. Starać się musimy, by organizacye nasze objęły cały ogół robotników, by stworzyć **jednolity front proletaryacki**, który byłby zdolny stawić czoło zjednoczonemu kapitałowi. Kolejarze a z nimi cała klasa robotnicza w Polsce dali dowód, że są **czynnikiem państwowotwórczym**. Budującemu się państwu polskiemu usuwali wszelkie przeszkody, cierpieli często, aby państwo uczynić silnem. Dziś to państwo już silne a siłę jego i trwałość wyzyskuje burżuazya, by zachwiać zdobyczami klasy robotniczej, by podmyć znaczenie 8 godzinnego dnia pracy, by wstrzymać rozwój ustawodawstwa robotniczego. Te zakusy reakcyi musi zwalczać klasa robotnicza polska. Wy kolejarze jako wynik swych obrad przygotujecie się **do energicznej walki**, by łącznie z całą klasą robotniczą rozpocząć **bój o Polskę ludową — socyalistyczną**. (Burzliwe oklaski)

Przedstawiciel ministerstwa kolei p. dr. Waligóra życzył Zjazdowi jaknajpomyślniejszych obrad, aby przyniósł dla kolejnictwa polskiego pożytek.

Przedstawiciel dyrekcyi warszawskiej p. Izdebski życzy owocnych obrad. Kolejnictwo w naszym kraju zaczyna przewyższać kolejnictwo zagraniczne pod względem rozbudowania. Należy jaknajrychlej przeciąć istniejące różnice dzielnicowe.

Imieniem organizacyi pocztowców wita Zjazd p. Kijak. Czwarty Kongres pocztowców postanowił, aby zacieśnić związek między pracownikami kolejowymi i pocztowymi. Mówiono, abyśmy dla państwa pracowali, a tymczasem umieramy z głodu. Idziemy w walce o prawa solidarnie z kolejarzami.

Przewodniczący proponuje następujący porządek dzienny, większością głosów uchwalony:

1) Przyjęcie regulaminu.
2) Wybory prezydyum.
3) Wybór Komisyi mandatowej i wnioskowej
4) Sprawozdanie Zarządu, a) z działalności ogólnej, b) finansowej.
5) Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej.
6) Przystąpienie do międzynarodowej federacyi transportowców.
7) Zmiana artykułu 5, 14, 17, 22 i 24 statutu.
8) Wnioski Zarządu Głównego i poszczególnych Kół zgłoszone przed Zjazdem, a) podwyższenie wkładek członkowskich — łącznie z utworzeniem funduszu pośmiertnego, b) budowa własnego domu.
9) Wybory Zarządu Głównego i Komisyi rewizyjnej.
10) Wolne wnioski.
11) Zamknięcie Zjazdu.

Tow. **Odrobina** referował regulamin Zjazdu. W dyskusi t. zw. „czerwona frakcya" rozpoczęła obstrukcyę przez robienie **hałasu a kilku członków opuściło salę**. Regulamin przyjęto z następującym dodatkiem: Organizowanie na Zjeździe jakichkolwiek frakcyi politycznych jest niedopuszczalne. Każdy delegat przemawiać może imieniem swych wyborców-związkowców, co do których obowiązuje zasada przestrzegania bezpartyjności na polu pracy zawodowej.

Dokonano wyboru prezydyum w następującym składzie: Kuryłowicz, Matkowski, Przemieniecki, Buczek, sekretarze: Jarmulski, Gruszczyński, Sikora i Żmudka.

Po wyborze komisyi mandatowej i wnioskowej zamknięto pierwszy dzień obrad o 6 wieczór. Ciąg dalszy jutro we środę o 9 rano.

Konferencya II Międzynarodówki w Pradze

Dnia 12 b. m. rozpoczęły się w Pradze obrady biura II Międzynarodówki (tak zwanej londyńskiej) pod przewodnictwem Hendersona. Po wyborze funkcyonaryuszy biura obradowano nad położeniem klasy robotniczej w poszczególnych krajach, poczem zastanawiano się nad sprawą zwołania wszechświatowego kongresu organizacyi robotniczych. Ze względu na nastąpić mające wkrótce zjednoczenie obu partyi socyalistycznych (większościowej i niezawisłych) w Niemczech oraz ze względu na odbyć się mającą w październiku w Paryżu **konferencyę wszystkich trzech Międzynarodówek** (londyńskiej, amsterdamskiej i wiedeńskiej), uchwalono odroczyć **zapowiedziany na październik w Hamburgu kongres II Międzynarodówki**, aby w najbliższym czasie można było zwołać kongres wszystkich trzech Międzynarodówek na najszerszej podstawie.

Dalej konferencya uchwaliła **nie wchodzić z partyą komunistyczną** w żadne rokowania, ponieważ partya ta całem swem postępowaniem postawiła się poza obrębem międzynarodowego socyalizmu.

Wkońcu uchwalono szereg rezolucyi, między innemi:

1) Protest przeciw wyrokowi na eserów;

2) Międzynarodowe biuro stwierdza, że rządy burżuazyjne wytworzyły sytuacyę, która staje się coraz krytyczniejszą, i dlatego biuro wzywa należące do II Międzynarodówki partye socyalistyczne, aby przyczyniały się do wykonywania uchwał konferencyi frankfurckiej. Konferencya wita utworzenie komisyi dla zbadania sytuacyi gospodarczej w Niemczech, której prace umożliwią wyjaśnienie międzynarodowemu proletaryatowi całej prawdy.

3) Konferencya protestuje przeciw ruchowi faszystów we Włoszech. Walka prowadzona przez proletaryat włoski przeciw faszystom, jest wspólną sprawą proletaryatu całego świata. W miejsce zniszczenia musi nastąpić demokratyczne równouprawnienie, które da proletaryatowi włoskiemu należną mu przewagę w obrębie narodu włoskiego, przyczyniając się do zdobycia przez niego władzy politycznej.

Rozpowszechniajcie „Naprzód"!

Endecki zamach na tow. Hołówkę

Redaktor warszawskiej „Trybuny“ i „Robotnika“ tow. Hołówko wybrał się w dn. 13 sierpnia na zgromadzenie do Mławy.

Na zgromadzenie to wtłoczyła się w większej liczbie miejscowa kołtunerya pod wodzą endeków, przeszkadzając mu okrzykami w wygłaszaniu referatu o reformie rolnej. Gdy skończył miejscowi „luminarze“ księgarz Studak i trafikant Wróbel rozpoczęli wedle wzorów demagogii endeckiej prawić o Korfantym i Naczelniku państwa. W czasie tych przemówień na sali ujawniał się coraz bardziej nastrój pogromowy. Garść znajdujących się tamże akademików — nawet nie socyalistów, widząc, iż tow. Hołówko może być narażony na zniewagi, otoczyła go kołem i skłoniła do opuszczenia sali. Tow. Hołówko zdecydował się udać na dworzec kolejowy.

Za nim jednakże wysypał się tłum mieszczan i łobuzów, których podjudzał sekretarz magistratu, niejaki Ossowski, który nawet uderzył cegłą tow. Hołówkę i omal mu nie wybił oka. Na drodze liczącej **około 4 klm.**, (dworzec jest za miastem) parokrotnie napotykano policyantów, ale nie interweniowali oni zgoła, co tembardziej ośmielało napastników. Dopiero na dworcu wystarczyło jednego policyanta, ażeby tłum rozpędzić.

I jeszcze jeden charakterystyczny szczegół: na dworcu tow. Hołówko spotkał był. pułk. Rzymowskiego, który mu dopomógł obmyć się ze krwi i mundurem swoim ochraniał go przed wyuzdaną zgrają. W tej chwili znalazła się jakaś kobieta, godna uczenica endeków, która „ostrzegała“ p. R., że kala swój mundur, osłaniając socyalistę!

Rząd obecny zapowiadał, że baczyć będzie, ażeby w Polsce panowały stosunki prawne i gwarantował czystość wyborów. Ma teraz przed sobą zadanie — zbadać tę sprawę i pociągnąć do odpowiedzialności winnych. W mieścinie takiej, jak Mława o przygotowaniach endeckich do napadu dokładnie wiedziano; tow. Hołówkę przestrzegano już na stacyi — głuchemi i ślepemi były natomiast władze bezpieczeństwa: pozwoliły one na to, ażeby nawet na ulicy — w oczach mieszkańców, banda oprawców ścigać mogła i znęcała się nad bezbronnym człowiekiem — pod wodzą, co też znamienne — urzędnika miejskiego!

Dwa lata temu...

Frysztat, 10 sierpnia.

Dziś upłynęły dwa lata od „gorąco“ oczekiwanej chwili, aż czynem zostało dokonane wcielenie Frysztatu do upragnionego raju — Czechosłowaczyzny... Widzieliśmy z wielkiem tromtatrata zajeżdżający na rynek pstrokaty wóz, niby na uroczystość tej tak oczekiwanej chwili. I dopiero od tej chwili miał Frysztat zacząć żyć prawdziwem życiem, a zarazem też i cały szmat Śląska Cieszyńskiego, położony na wschód od linii demarkacyjnej aż do dzisiejszej granicy Polski.

Dwa lata temu... Przypomnijmy sobie, jak to było: Frysztat i Trzyniec kipiały życiem. Pociągi nieustannie ledwie dysząc sunęły w stronę Polski, naładowane wyrobami naszych hut, fabryk, kopalń i koksowni. Na lat kilkanaście miały huty i fabryki wagonów już zagwarantowane zamówienia, kopalnie i koksownie również. Pracowano w dzień i noc na trzy zmiany a towarów było wciąż mało; huty i fabryki rozbudowywano, aby podołać mogły owym zamówieniom, które na nie czekają. Robotników nietylko przyjmowano nieustannie do pracy, ale także ceniono ich silne klasowe organizacye, które były czynnikiem miarodajnym u przedsiębiorcy, albowiem ceniono pracę a nie lizuństwo. Kupcy i rękodzielnicy żalili się nie na brak odbiorców, ale na brak towarów. Więc po przyłączeniu do Czechosłowaczyzny brak towarów zostanie usunięty — cieszyli się i doczekali się...

Dziś miasto, któremu przed dwoma laty — nim zapadła decyzya o obecnej granicy — rokowano przyszłość rozwoju drugiej Ostrawy, dziś miasto to więdnie i usycha i czeka go los jakiegoś Strumienia. Huty żelazne we Frysztacie zatrudniały cztery tysiące robotników, dziś stoją bezczynnie, ani jedno kółko nie obraca się, ani z jednego komina się nie dymi, ledwie 450 robotników grzebie w żużlach za starem żelaziwem i to od dziś do jutra. Pracowało również około dwa tysiące robotników przy różnych rozbudowach fabryki, którą powiększano w mniemaniu, że będzie trzeba dużo wytwarzać dla Polski. Dziś niema nic. Pracowano gorączkowo nad wykończeniem fabryki wagonów, która początkowo miała zatrudniać trzy tysiące robotników i z początkiem roku 1921 miała być puszczona w ruch, albowiem miała zapewnione zamówienia dla Polski. Dziś tam pracuje półtora setki robotników za nędzną płacę i to tak tylko, albowiem rząd oddał jej niewiele zamówień z uszczerbkiem dla innych fabryk wagonów w republice. I to się tak tylko lata, albowiem wobec beznadziejnej sytuacyi gospodarczej nie war to wkładać pieniędzy na inwestycye w niewykończonej fabryki.

Zamarło wszystko. Nie zarobi robotnik, nic da utargować w mieście ani kupcom, ani innym. Więc handel i rękodzieło upada. Po robotnikach opuszczają powoli i kupcy, rękodzielnicy i różni przemysłowcy niewdzięczne miasto. Jedynie nad wyraz intenzywnie pracuje „śruba podatkowa“.

Wspominają też dziś wszyscy na ów pstrokaty wóz wjeżdżający dnia 10 sierpnia 1920 po południu na rynek, jako złowieszczą zapowiedź upadku gospodarczego Frysztatu.

A Karwina? Bez węgla i koksu karwińskiego olbrzymi przemysł Czechosłowaczyzny nie potrafiłby pono istnieć — tak mówili Czesi. Teraz górnicy pracują po trzy dni w tygodniu, koksownie Larischowskie stoją zupełnie a Towarzystwa górniczo-hutniczego niby pracują. Góry węgla grożą zapaleniem się, a na górach koksu już trawa rośnie. Co teraz kapitaliści Larisch i Tow. górniczo-hutnicze? Przecież z powodu strejków polskich górników zażądali oni od rządu polskiego pierwszy 11 milionów, drugi zaś 9 milionów koron czeskich odszkodowania za straty wynikłe z powodu owych strejków — a jakże! albowiem nie mogli wozić węgla do Polski. Dziś ani się ważą pisnąć o odszkodowanie, że koksownie i kopalnie nie wywożą nietylko do Polski ale ani też gdzieindziej.

A Bogumin zatrudnia w swych licznych fabrykach jedną piątą robotników wobec normalnego zatrudnienia. I nie lepiej też z Trzyńcem. Ktoby się tego spodziewał dwa lata temu?

Ludność śląska, głodna i wynędzniała, opuszcza raz w raz ten „raj“ z przekleństwami na ustach i z żalem odchodzi do swej ojczystej ziemi, z nadolziańskiej krainy. A w braku innej gałęzi przemysłu wybujał u nas przemysł fabrykacyi renegatów, sprzedawczyków, zaprzedający swe dzieci w „menšinovych školach“, protegowanie sprzedawczyków na kolejach i innych zakładach państwowych. Wreszcie bujnie rozwija się u nas przemysł korupcyi i nadużyć w różnych osławionych komisyach administracyjnych, ale ten „przemysł“ nie przynosi ludowi korzyści, lecz korzystają zeń szumowiny a to kosztem całego ludu. Lecz takiego rozkwitu nie spodziewaliśmy się — dwa lata temu...

K. F. ENPEE

Tam gdzie żyły jaskiniowe niedźwiedzie

(Dokończenie)

V.

Że zaś przy wszelkiej hydromanii (radzę wprowadzić to bardziej istotne określenie) jak wogóle przy wszystkich maniach (nie Maniach!!) wskazanem jest dostatne, zdrowe, syte i posilne, jakkolwiek — chociażby jarskie z mięsem odżywianie się, w myśl głębokiej dewizy: — nie to grzech co do gęby, ale to co z gęby — więc też, mimo iż w Goplanie dają papu niczego (buzi dać!) lepiej jednak zawsze żyć w zgodzie z restauracyą hotelu pod Łokietkiem, gdzie zwłaszcza w ascetyczne piątki dostać można pożywne i słone (oj słone!!) boczki, karczki, gularze i mizerye, nigdy zaś (gospodarz ręczy!)... miserere!

Największe też przerażenie i okropny strach bladej anemicznej dziewczyny w noc poślubną opanował tych z pośród kuracyuszów, którzy nic nikomu nie mówiąc, spieszyli w jedną środę jednego z ubiegłych tygodni do owej właśnie restauracyjnej sali i na miejscu gdzie zwykle przygrywała orkiestra zobaczyli jakąś piękną bardzo i zasmuconą ogromnie panią proszącą o coś młodego schorowanego strasznie mężczyznę, a na sali w tyle — tłum wylęknionych pacyentów patrzących z wielkiem współczuciem i przerażeniem na tych dwoje smutnych na przedzie. Nawet hałaśliwi zwykle kelnerzy i panny bufetowe przywarli cicho we framugach okien i cicho — cichuteńko stojąc, zapominali w dziwnem swojem okropnie smutnem zapatrzeniu o zamówionych u zamorusanego kucharza kotletach.

A tymczasem piękna pani (p. Iza Kozłowska) z najlepszego zresztą kobiecego serca i w najgorętszych zapewne zamiarach żebrała strasznie rozrzewniająco u owego chuderlawego mężczyzny (morfinisty) o słowo honoru, że więcej nie będzie zażywał morfiny, która go prościuteńko prowadzi ku śmierci, a ona chciałaby go uratować, jak to mówi naiwny lekarz dla życia, — no i oczywiście... dla siebie.

Bardzo biedny ów morfinista (p. Raul Rychter) długo się namyślał i opierał zanim dał żądane słowo, w końcu jednak powiedział sobie, że morfina i miłość to dwie najstraszniejsze trucizny, i że raz kozie śmierć, więc — było nie było wybiera miłość.

Ciężko za to na końcu (w czwartym akcie) odpokutował bo musiał sobie wpakować kulę w łeb, chociaż mu się okropnie nie chciało umierać.

A że roli swojej nie opanował znowu tak najlepiej więc powtarzał za wyjącym za kurtyną suflerem słowa swojej agonii długo i bardzo ostrożnie jakby się rozdzierającą śmiercią swoją chciał jaknajdłużej ucieszyć.

Ciężka to więc była środa i z popielcową ją chyba porównać można.

VI.

W którą się tylko w Ojcowie wybrać stronę, tak już zawsze iść wypadnie, że pośród pól, przy miedzach, koło przydrożnych kapliczek i drzew, wszędzie spotkać można przeliczne w tych stronach groby żołnierskie. Tu jednego to kilkunastu przytula polska ziemia, koledzy bylejaki, na prędce bagnetem ustrugany zatknęli krzyż, dobrzy ludzie czasem okolili płotem. I tak leżą sobie szeregami ciche, żołnierskie mogiłki.

Już dzisiaj nie wie prawie nikt czy tam leży swój czy wróg. Ot — żołnierz pewnie jakiś — biedaczysko i tyle. I tylko gdy czasem idzie sobie takie jasne, roześmiane słoneczne dziewczątko z pękiem świeżych pozrywanych kwiatów w wypieszczonej rączce, to stanie chwilkę malutką nad takim biednym zapomnianym grobem i macieżanki albo rumianku rzuci listek. — Potem długo uważnie patrzy na grób, jak mu też jest w tej niewyszukanej ozdobie, czasem rączką trawę odgarnie, niby — żeby to żołnierzykowi co tam sobie w grobie leży było lepiej.

Czasem znowu bardzo serdeczny poeta, którego ziemia jest jeszcze w strasznej niewoli, Kuruliszwili długo po takich grobach, gdy mu się zdaje, że go nikt nie widzi, okiem wodzi i pewno sobie w swojem biednem sercu myśli, że może tam i Gruzin jaki leży.

A że ów bardzo daleki, uciśniony kraj swój kocha serdecznie, więc też o nim ani na chwilę w biednej tułaczce swojej nie zapomina, tylko jego czystej sprawie wiernie służy słowem i piórem, gdzie się tylko sposobność po temu nadarzy. Tutaj więc także w Ojcowie opowiadał nam o nim w odczycie swym o Gruzyi pod jarzmem bolszewickiem, a potem dał poznać prawdziwe gruzińskie serce deklamując po polsku swoje wiersze.

Nie wiem w jakim stosunku pozostaje Rząd polski do sprawy jego ojczyzny, to jednak wiem napewno, że, więcej niżeli jakakolwiek urzędowa propaganda, serc dla Gruzyi zjednać potrafił, ów serdeczny gruzińskiej sprawy apostoł na gruncie polskim

Z ruchu socyalistycznego

Konferencya okręgowa okręgu Biała-Wadowice - Żywiec. W niedzielę 13 bm. odbyła się w Białej partyjna konferencya przedwyborcza Okręgu Biała - Żywiec - Wadowice. Przybyło 84 delegatów, reprezentujących 34 miejscowości oraz 10 gości. Do prezydyum zostali powołani tow. poseł Niedziałkowski z C. K. W. tw. poseł Durczak. tow. Pająk i tow. dr. Gross; zagajał tow. poseł Czapiński.

Sprawozdanie z działalności okręgowego komitetu składał tow. **Pająk**. Tow. poseł **Niedziałkowski** referował o sytuacyi politycznej, o ordynacyi wyborczej i o kandydaturach w okręgu. Tow. poseł **Czapiński** referował o sytuacyi przedwyborczej w okręgu i przedłożył odpowiednią rezolucyę wskazującą na konieczność skierowania głównych sił przeciwko blokowi endeków i katolicko-ludowych. Następnie rozwinęła się obszerna dyskusya. Jednomyślnie uchwalono rezolucyę tow. Czapińskiego oraz jednogłośnie przyjęto do wiadomości uchwałę naczelnej rady partyjnej, przyznającą pierwsze miejsce na liście kandydackiej tow. Czapińskiemu. Dyskusya głównie koncentrowała się dokoła sprawy obsadzenia drugiego miejsca na liście kandydackiej, przyczem Żywiec żądał tego miejsca dla siebie, zaś Biała, Andrychów, Wadowice, Zakopane, Myślenice — dla Białej. Zabierali głos tow.: Biel, Miodoński, Serkowski. Mrowiec, Nieuważny (Żywiec), Pająk, Mędrzak, Dr. Gross, Wanat (Biała), Gębicki (Zakopane, Kucharski (Wadowice), Mrzygłód (Andrychów), Koncki (Myślenice) i wielu innych. Następnie sporne sprawy przekazano komisyi wnioskowej. Po ukończeniu jej obrad konferencya postanowiła nie rozstrzygać ostatecznie sprawy drugiego miejsca i przekazać ją do decyzyi C. K. W. Pozatem postanowiono na niedzielę 20 bm. zwołać partyjną konferencyę powiatową w Żywcu.

—ooo—

Łańcut. Na dzień 13 sierpnia zwołał tutejszy Komitet miejscowy wiec publiczny na placu targowica, na który przybyło kilka tysięcy ludzi z miasta i okolicy. Na przewodniczących wybrano tow. Krumholca i Kurzyńskiego, referował tow. Malisz z Krakowa o położeniu finansowem państwa i reformach społecznych. Poseł tow. Chudy omówił obecną sytuacyę polityczną w kraju i zamachy reakcyi na zdobyte prawa ludowe. Po referatach postawił tow. Malisz następującą rezolucyę:

„Zgromadzeni obywatele i robotnicy Łańcuta i okolicy w dniu 13 sierpnia 1922 protestują przeciwko próbom reakcyi opanowania rządu dla obalenia zdobyczy ludowych i wyrażają uznanie Naczelnikowi państwa za męską obronę demokracyi. Również wyrażają uznanie posłom socyalistycznym za ich niezmordowaną pracę około rozszerzenia praw politycznych i społecznych dla ludu pracującego miast i wsi, przyrzekając w nadchodzącej walce wyborczej dołożyć wszystkich sił, by zastęp posłów socyalistycznych podwoił się w Sejmie. Zgromadzeni uważają, że w obecnem ciężkiem położeniu, w jakiem znajduje się państwo i klasa pracująca, polityka społeczna PPS jest jedyną, która jest w stanie stosunki uzdrowić i klasie pracującej zapewnić lepsze warunki bytu."

Rezolucya została wśród okrzyków na cześć PPS jednogłośnie uchwalona.

W dyskusyi zabrał głos poseł Sobek ludowiec, który wskazał na konieczność zespolenia się z partyą socyalistyczną w walce z reakcyą, wyrażając uznanie PPS za dzielną obronę demokracyi. Wkońcu przedstawił konieczność przyjazdu tow. Kwapińskiego do Łańcuta dla zorganizowania robotników rolnych i folwarcznych. Po nim zabrał głos p. Ortoś ludowiec, wzywając, by PPS rolnych robotników taką samą opieką otoczyła jak miejskich. Tow. Opłustil krytykował krecią robotę narodowej demokracyi i wezwał do najenergiczniejszego przeciwdziałania tejże.

Wońcu udzielono głosu endekowi Bieniaszowi, który miał odwagę przyjść na zgromadzenie, wysłany przez równocześnie odbywający się konwentykiel przy zamkniętych drzwiach w „Gwieździe". P. Bieniasz zaczął od żydów, jednak nie mógł mówić dalej, gdyż chłopi przeszkadzali mu, a jeden z nich ściągnął go z trybuny, poczem niefortunny mówca ulotnił się. — Bieniaszowi dali odpowiedź należytą tow. Malisz i poseł Chudy, który również odpowiadał ludowcom co do robotników rolnych, że partya socyalistyczna otacza ich takąsamą opieką jak innych.

—ooo—

Związek ziemian sabotuje ustawy!

(Pouczenie, jak obchodzić ustawy i krzywdzić robotników rolnych)

Ze Związku zawodowego robotników rolnych piszą nam: Dostał się w ręce sekretaryatu krakowskiego Związku zawodowego robotników rolnych dokument, który podajemy w całej osnowie:

„Związek ziemian w Krakowie św. Jana L. 3—5 II p. L. 286. Kraków dnia 22 lutego 1922. Okólnik Nr. 14. J. Wielmożny Panie Prezesie! Wobec uchwalenia przez Sejm rozciągnięcia działalności ustawy o załatwieniu zatargów zbiorowych na Małopolskę, należy się spodziewać, że w najbliższym czasie rozpoczną się usiłowania ze strony organizacyi zawodowej (socyalistyczno-komunistycznej) fornali doprowadzenia do szeregu zatargów między służbą a właścicielem folwarku a nawet wywoływania strejku rolnego. Pierwsze wiadomości zaczynają już nawet nadchodzić, przyczem datą zamierzonego strejku rolnego jest dzień 1 kwietnia, który to dzień jest dniem służby w Kongresówce i przez tamtejszą organizacyę fornali, której filią jest organizacya w Tarnowie, forsowanym jest jako dzień od którego i w Małopolsce zaczynać się mają umowy służbowe. Mimo innych zupełnie warunków u nas, organizacya ta ze względów politycznych czynić będzie wszystko, aby co najmniej do zatargów jeśli nie do strajku doprowadzić. **Wobec uchwały sejmowej władze administracyjne będą bezsilne** i cały ciężar spadnie na Związek. Sytuacya zmieniła się bardzo i to na znacznie gorszą. **Musimy więc przygotować się na walkę, aby przeprowadzić ją dla ziemian jaknajkorzystniej.** Zwracamy więc na to uwagę W. Pana Prezesa, gdyż to jest sprawa dzisiaj niezmiernie ważną i wymaga, abyśmy byli do niej jak najlepiej przygotowani. **Dopóki rzecz nie stanie się głośną nie uważamy za wskazane występować wprost do członków Związku. W. Pan, jako Prezes Koła, ma za zadanie dzisiaj poinformować członków o tem, iż należy się z temi zatargami i zaburzeniami liczyć.** Następnie uważamy za konieczne, by W Pan Prezes zoryentował się doskonale, jaką jest sytuacya w powiecie i o sytuacyi tej jak najrychlej nas poinformował. Oryentacya miałaby iść w następujących kierunkach: Jakie są pobory fornali i ich ordynarya w porównaniu do czasu przedwojennego i o ile pobory te podniesiono w dniu 1 stycznia. Chodzi tu nie o szczegółowe dane z powiatu, ale o ogólne, oparte na wiadomościach z kilku folwarków. **Czy jest między fornalami niezadowolenie i czy może się spodziewać, że przy pewnej agitacyi wystąpią z nowemi żądaniami, względnie przyłączą się do strejku.** Czy jest między ziemianami tendencya podniesienia płac fornalom na 1 kwietnia i czy w razie wydania przez Związek odpowiedniego hasła podniesionoby płace wszędzie. Prosimy dalej poinformować nas natychmiast (ewentualnie poszczególni członkowie powinniby to donieść nam) **gdzie i kto odbywał zebrania i wiece celem podburzenia służby, o tem powinniśmy mieć wiadomości natychmiast. Nie potrzebujemy dodawać, że okólnik nasz przeznaczony jest do wiadomości W .Pana Prezesa, który zechce członkom Koła tylko odpowiednich wskazówek udzielić.** Nakoniec zwracamy uwagę W. Pana Prezesa, że byłoby wskazanem przeprowadzić pewną agitacyę pomiędzy ziemianami nie należącemi do Związku, aby doń co rychlej przystąpili. Z jednej strony bowiem potrzeba aby Związek reprezentował jak największą ilość ziemiaństwa, z drugiej zaś wszelkie zatargi ze służbą it . p. będzie musiał Związek regulować imieniem wszystkich ziemian, co pociągnie za sobą znowu korzyści także dla niezłonków, czego być nie powinno, Związek bowiem nie ma obowiązku bronić nie członków i ze strony korzystających z tej obrony, a nie należących do Związku. jest conajmniej niewłaściwe. Dr. Zdzisław Chmielewski m. p., sekretarz. A. Stadnicki m. p., prezes.

Okólnik potwierdza nasze przypuszczenia, że władze administracyjno-policyjne współdziałały z obszarnikami, ażeby nie dopuścić za wszelką cenę do zorganizowania robotników rolnych. Sami obszarnicy to stwierdzili, lecz niestety władze administracyjne, inspektoraty pracy, a nawet samo ministerstwo pracy i opieki społecznej w Warszawie nic nie zrobiły, ażeby zmusić żubrów małopolskich do uszanowania usawy z d. 1 sierpnia 1919 o komisyach polubownych i rozjemczych i do zawarcia powiatowych umów zbiorowych.

Obszarnicy mówią, że muszą być gotowymi na walkę. To samo myśli i Związek zawodowy robotników rolnych, że tylko drogą walki zmusi obszarników do zawarcia umów zbiorowych.

Wyzysk i niedola robotników rolnych muszą raz się skończyć. To co dzieje się na folwarkach, jest potwornością; głód, nędza, dachy nad mieszkaniami dziurawe lub bez pokryć, woda deszczowa przelewa się do mieszkań robotniczych tworząc na rozmokłej ziemi zbiorniki wody.

Z tych powodów zwracamy się poraz ostatni do miarodajnych czynników rządowych, a w pierwszym rzędzie do ministerstwa pracy i opieki społecznej i do inspektorów pracy w Małopolsce, ażeby zajęły się robotnikami rolnymi, zmuszając związki ziemian, by nareszcie uregulowały płace i prace tych biedaków przez zawarcie umów zbiorowych, gdyż za następstwa, które mogą wyniknąć z takiego stanu rzeczy czynimy w pierwszym rzędzie ich odpowiedzialnymi.

Jeżeli to nie pomoże, zrzucamy z siebie wszelką odpowiedzialność, a następstwa poniosą ci, co biernie patrzą, jak rozbestwione obszarnictwo małopolskie tuczy się krwią miast małopolskich. Oby nie było zapóźno!

Związek zawodowy robotników rolnych polecił swym wszystkim oddziałom wnieść do ministerstwa pracy podania z żądaniem zwołania powiatowych komisyj polubownych, takiesame podania zostały wniesione do okręgowych inspektoratów pracy w Krakowie i Lwowie. Jak zostały one załatwione przez zastępcę okręgowego inspektora pracy, niech posłuży poniżej podany przykład:

Inspektor pracy w Krakowie oświadczył przedstawicielowi Związku robotników rolnych tow. Pietrzakowi, że niema prawa od niego żądać zwołania komisyj polubownych, gdyż on się na tych sprawach nie zna. Co na to ministerstwo pracy i opieki społecznej? Niech pouczy p. inspektora pracy w Krakowie, że gdy się nie zna i nie umie wykonać ustawy sejmowej, to może umie napisać podanie o dymisyę?

Stosunki panujące w inspektoracie pracy w Krakowie są horendalne, wnoszone podania o zwołanie komisyi polubownych są zupełnie niebrane pod uwagę i po przejściu przez dziennik są odkładane do teczek z aktami, gdzie nie mogą się doczekać załatwienia z powodu tego, że w całym okręgowym inspektoracie pracy nikt nie umie załatwiać spraw robotników rolnych, a może nie chce?

Możeby ministerstwo pracy zbadało i uregulowało stosunki panujące w okręgowym inspektoratach pracy w Krakowie i Lwowie, usuwając urzędników nieudolnych, a na ich miejsce wydelegowało ludzi zdolnych i energicznych?

Ustawa o zgromadzeniach wyborczych

W dniu 5 sierpnia uchwalił Sejm ustawę w sprawie wolności zgromadzeń przedwyborczych:

Art. 1. Wszystkie zgromadzenia, zwoływane przez wyborców, względnie przez kandydatów na posłów w okresie wyborczym, t. j. od dnia rozpisania wyborów, nie wymagają zezwolenia władz administracyjnych.

Art. 2. Zgromadzenia przedwyborcze pod gołem niebem na placach i drogach publicznych winne być zgłoszone przez osobę, zwołującą zgromadzenie przed odpowiednią władzą administracyjną I-szej instancyi lub najbliższym posterunkiem policyjnym w terminie nie później szym niż nad 24 godziny przed rozpoczęciem zgromadzenia.

Art. 3. Zgłoszenie, wspomniane w art. 2, może być pisemne albo ustne i powinno zawierać: 1) imię i nazwisko zwołującego, 2) oświadczenie, że zgromadzenie to jest przedwyborcze, 3) adres zwołującego. Władze niezwłocznie wystawiają poświadczenie o zgłoszeniu zgromadzenia.

Art. 4. Wymienione w art. 3 zgłoszenia i poświadczenia są wolne od wszelkich opłat stemplowych.

Art. 5. Ustawa niniejsza nie krępuje w niczem zebrań w lokalach zamkniętych, przyczem podwórze i ogródek, stanowiące organiczne zamkniętą całość z gmachem, uważa się za lokal zamknięty.

Art. 6. Wszystkie postanowienia dotychczasowych przepisów, sprzeczne z niniejszą ustawą tracą moc prawa.

Art. 7. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia, a wykonanie jej powierza się ministrowi spraw wewnętrznych.

—ooo—

Sprawy partyjne

Posiedzenie prezydyum C. K. W. — We wtorek dnia 29 sierpnia o godz. 5 popoł. w lokalu „Robotnika“ odbędzie się posiedzenie prezydyum C. K. W.

Posiedzenie C. K. W. W środę, dnia 30 sierpnia o godz. 5 popoł. w lokalu Zw. Pol. Posł. Socyal. odbędzie się posiedzenie Centr. Kom. Wykonawczego Tow. członków C. K. W. prosimy o przybycie na posiedzenie.

KRONIKA

Kraków, 15 sierpnia.

Pożegnanie rektora Nowaka

We wtorek w południe przybył prezydent Nowak do auli Uniwersytetu Jagiellońskiego. Tutaj powitał go na czele licznego grona profesorów prorektor dr Stanisław Estreicher, przedstawiając życzenia i nadzieje, jakie się z jego nominacyą na prezydenta gabinetu łączą. Imieniem Wydziału lekarskiego składał mu życzenia prodziekan profesor Majewski. Prezydent Nowak odpowiedział obszerniej na oba przemówienia, poczem prorektor podał do wiadomości kolegów telegram wysłany w dniu 1 sierpnia imieniem Uniwersytetu do nowego premiera następującej treści: Imieniem uniwersytetu Jagiellońskiego przesyłam Ci, panie prezydencie, w chwili tak doniosłej dla państwa a tak ważnej w Twem życiu wyrazy gorących życzeń. Oby Ci danem było wzmocnić powagę rządu, uspokoić walki partyjne i zwiększyć siłę państwa na praworządności i spokojnej pracy gospodarczej opartą“. Odpowiedź prezydenta Nowaka brzmiała w następujący sposób: „Czcigodny Panie Prorektorze! Jest wielkiem mojem szczęściem, że jestem nietylko wychowankiem Uniwersytetu Jagiellońskiego, ale że mam także zaszczyt być członkiem jego ciała nauczycielskiego. Jeśli potrafię coś pożytecznego zrobić dla ojczyzny, to będzie to przedewszystkiem prostym wynikiem tych prawd i nauk, jakiemi pod skrzydłami krakowskiej Almae Matris przesiąkłem. W tych doniosłych dla mnie chwilach myśl moja zwraca się ze szczególną miłością do tej mojej duchowej macierzy i do wszystkich kolegów.

Z komitetu obchodu rocznicy 6 sierpnia 1914 i zjazdu legionistów

W piątek d. 11 b. m. odbyło się ostatnie posiedzenie pełnego komitetu, na którem sekretarze i skarbnicy złożyli sprawozdania z obchodu i zjazdu. Dzięki temu, że każdy uczestnik zjazdu nietylko opłacał sobie wszystkie koszta przyjazdu i pobytu w Krakowie, ale nadto składał 2000 mkp. na koszta zjazdu i t. p., zjazd przyniósł około 2 i pół miliona mkp. czystego dochodu. Dzięki zaś temu, że „Echo“ zupełnie bezinteresownie urządziło koncert na Wawelu, festival przyniósł około 940 000 czystego dochodu. Już dziś przypuszczalny dochód czysty wynosi około 3 i pół miliona. Kwota ta będzie ściśle ustalona po ostatecznej wypłacie jeszcze różnych drobnych rachunków. Komitet wzywa każdego, kto ma jeszcze jakie pretensje pieniężne, by się zgłosił po nie do sekretarza generalnego komitetu Dr. Weinera, Czarnowiejska 51, od 2—3, względnie do skarbnika p. Podworskiego ul. św. Jana 13 do dni 14. Celem przeprowadzenia rewizyi rachunków wybrano komisyę, złożoną z pp. Walczaka, dyr. Banku, prof. Dr. Wałka i Dr. Kwiecińskiego.

Z czystego zysku uchwalono ofiarować 100 tys. mkp. na cegiełkę wawelską, poza ufundowaną już przez Zjazd legionistów „najdroższą cegiełkę“ za 154 tys. mkp., 300 tys. mkp. ofiarować centralnemu związkowi byłych legionistów w Warszawie, a resztę podzielić między krakowskie stowarzyszenie b. legionistów i okręg krakowski „Strzelca“.

Znakomity sukces Zjazdu zawdzięczać należy przedewszystkiem Naczelnikowi państwa, który swoją obecnością uświetnił obchód i zjazd. Na wieść o tem zjechali z całej Polski delegaci-legioniści, niezapraszani imiennie, lecz ogólnym apelem wezwani, nie szczędząc nadmiernych kosztów, ani trudów podróży, w gorących dniach sierpniach i letnich wywczasów.

Przyjęcie urządzone przez korpus oficerski, przez prezydyum miasta, przez Wydział Rady powiatowej były pięknemi ogniwami w łańcuchu uroczystości. Obrady zjazdu, uwieńczone powołaniem do życia centralnego związku stowarzyszeń b. legionistów, stanowić będą niewątpliwie zdarzenie historyczne. Ujęte one będą w osobną księgę pamiątkową. Pełnym silnego wyrazu punktem programu był festival na Wawelu. Mimo wakacyjnego wyludnienia Krakowa nieprzebrane tłumy zapełniły dziedziniec wawelski. Tow. „Echo“, którego prezesem jest dyr. Walczak, sprawiło Naczelnikowi państwa i publiczności prawdziwą ucztę duchową.

Komitet wyraża jeszcze raz serdeczne podziękowanie wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do uświetnienia tak obchodu jak zjazdu. Ramy komunikatu nie pozwalają tu imiennie wszystkich wyszczególnić, nie możemy jednak pominąć uczestników festiwalu, jak p. Karola Adwentowicza, pani Ostoji, p. Romanowskiego, oraz orkiestry 5 P. A. C. z kapelmistrzem Maleczkiem na czele. Nadto szczególne podziękowanie należy się prof. Laszczce i firmie „Ryngraf“ za pracę około dekoracyi dziedzińca, p. Zubrzyckiemu za urządzenie instalacyi elektrycznej. Gorące podziękowanie również komitet składa całej prasie polskiej za życzliwe poparcie inicyatywy i wszystkich prac związanych z obchodem i zjazdem. Wszystkim wymienionym i niewymienionym osobom komitet dzięku e za znakomitą pomoc, a nagrodą dla nich niech będzie to przekonanie, że dzięki ich pomocy Kraków uczcił należycie zarówno chwilę historyczną, jak też drogich swoich gości, oraz że przyczynili się do wspomożenia instytucyi przyszłej rezerwy wojsk polskich, jak też otarcia łez nieszczęśliwym ofiarom wśród żołnierzy b. legionistów.

W dalszym ciągu brak pieczywa, wędlin i mięsa

(k) Jedną z głównych przyczyn szalonej drożyzny, jaka w ciągu kilku zaledwie dni dosięgła niesłychanych rozmiarów, jest mimo świetnych zbiorów brak chleba, który, jak wiadomo, jest zawsze regulatorem wszystkich cen. Aczkolwiek wymłóconego ziarna z nowych zbiorów jest poddostatkiem, młynarze w obecnej chwili nie przystąpili do mielenia, ponieważ właśnie teraz rozpoczęli generalne czyszczenie młynów, które potrwa naturalnie czas dłuższy. Jak się dowiadujemy, czyszczenie młynów odbywać się musi corocznie. W tym roku województwo krakowskie zarządziło czyszczenie młynów na miesiące maj i czerwiec. Niestety panowie młynarze z niewiadomych powodów odroczyli wykonanie zarządzenia i przystąpili do czyszczenia młynów teraz z trzymiesięcznem opóźnieniem. Widocznie działa tu porozumienie wspólne między piekarzami a młynarzami. Przed władzami otwiera się wdzięczne pole do wyświetlenia tej tak zagadkowej sprawy, której skutki fatalnie się odbiły na stanie wzrostu obecnej drożyzny.

Również wczoraj brak było w dalszym ciągu wędlin, a mięso wołowe sprzedawali rzeźnicy po dowolnie przez nich dyktowanych cenach.

Komisya cennikowa, która zbierze się w piątek, powinien zająć się nietylko uregulowaniem cen wędlin, ale także wszystkich artykułów spożywczych.

Aresztowanie waluciarzy

(k) Wczoraj w godzinach porannych ogólne zaciekawienie w mieście wzbudził pochód kilkunastu osób różnych stanów, otoczony konwojem żołnierzy policyjnych w pełnem uzbrojeniu. Wśród postępujących w konwoju zauważyć można było 8 izraelitów i izraelitek oraz czterech elegancko ubranych „światowców“. Pochód zatrzymał się przed urzędem kryminalnym przy ul. Siemiradzkiego, gdzie też wszystkich konwojowanych wprowadzono.

Jak się dowiadujemy, doprowadzeni są to mieszkańcy Wysokiego brzegu pod Chrzanowem i aresztowani pod zarzutem przemycenia złota i srebra oraz walut obcych za granice państwa polskiego. W toku śledztwa wyszło na jaw, że jest to druga zorganizowana banda przemytników walutowych, jaka w ostatnich czasach dostała się w ręce władz. Przy aresztowanych znaleziono kilka milionów w obcych walutach. Część tej bandy zdołała zbiedz. Stwierdzono również, że członkowie owej bandy zdołali już przez swą działalność przemytniczą narazić skarb państwa na miliardowe straty. Bezpośrednio po przyprowadzeniu aresztowanych zjawiło się w urzędzie śledczym kilkunastu adwokatów w sprawie interwencyi na rzecz zatrzymanych. Koło południa troskliwi o los aresztowanych dostarczyli im ob adu.

Komunikat o stanie pogody wydany we środę 16 sierpnia o 7 40 wieczór według danych państwowego instytutu meteorologicznego w Warszawie. Stan atmosfery: Chłodna i dżdżysta pogoda panująca w Polsce od dni kilku, jest w zależności od niżów barometrycznych, przechodzących nad morzami Europy północnej, po których następuje krótkotrwały wzrost ciśnienia z zachodu, zasilający znowu powietrze większymi ilościami pary wodnej tak, że w tym razie wzrost ciśnienia nie powoduje większenia polepszenia się stanu pogody. Temperatura w Polsce w ciągu doby ubiegłej była dość nizka i wynosiła w godzinach popołudniowych: w Poznaniu 19, Warszawie 16, Lwowie 19 i Białymstoku 17. W Krakowie temperatura 13·5, maximum 21·3, minimum 13·4, pochmurno. Prognoza na czwartek: przejściowe polepszenie się stanu pogody, zachmurzenie zmienne, miejscami wiatry północno-zachodnie i zachodnie, chłodno.

Wymijanie i wyprzedzanie na drogach publicznych. Według rozporządzenia ministeryalnego z dnia 3 czerwca br. należy jechać prawą stroną drogi w kierunku jazdy, a przy wymijaniu pojazdów lub zwierząt pędzonych lub idących w przeciwnym kierunku należy usunąć się ze swymi pojazdami lub zwierzętami na prawo. Również jadący winni zboczyć na prawo, gdy zostają wyprzedzeni, natomiast gdy wyprzedzają dążących w tym samym kierunku, winni zboczyć na lewo. Przekroczenie tych postanowień podlega karze. **Ruch w miastach Krakowie i Tarnowie odbywać się będą nadal na lewo** do czasu przeprowadzenia koniecznych zmian technicznych celem przystosowania linii tramwajowych do ruchu po prawej stronie.

Dyrektor policyi dr Rękiewicz powrócił z urlopu i objął urzędowanie.

Na budowę Domu Medyków w Krakowie ufundowali dalsze cegiełki: dr Teodor Cybulski, Kazimierz Kaden, Hellerowie, Zofia Vaedtke, Janowie Wieczorkowscy, dr Lilien, dr Otokar Lang, dr Adam Kaden, Jadwiga Kadenowa, Janina Drecka, Drzewiecka z Warszawy, Feliks Zeliński, wpłacając po 10 000 mk za cegiełkę. Nadto złożyli ofiary: dochód z zabawy tanecznej i festynu w Rabce 585 570 mk, na listę składkową Nr. 160 w klinice ginekol. U. J. 33.600 mk, na listę Nr. 91 w klinice okul. U. J. 18.920 mk; zebrane w Rabce: na listę Nr. 141 przez p. Zelińskiego 15.500 mk, na listę Nr. 143 i 144 przez p. Kadena 179.210 mk, na listę Nr. 146 przez Zakład Nazaretanek 3.830 mk, na listę Nr. 149 przez p. Wachsbergera 2000 mk, na listę Nr. 152 p. Prisel 1000 mk, M. Szygowski 6000 mk, Skiwiński 1000 mk.

Stypendya. Firma „Drobner“ przeznaczyła dwa stypendya po 360 000 mk dla jednego rygorozanta chemii i jednego Wydziału lekarskiego, a to celem dopomożenia dwom pracującym naukowo rygorozantom, którym zarobkowanie jest w tej pracy przeszkodą. Za ten dar składa Uniwersytet firmie „Drobner“ serdeczne podziękowanie. Prorektor Uniw. Jag. Estreicher mp.

Węgierska uroczystość narodowa. Król.-węg. konsul w Krakowie podaje do wiadomości, że dnia 20 bm. jako w dzień święta narodowego węg. zostanie odprawiona msza i Te Deum w kościele Maryackim o godz. 9·30. Po mszy św. odbędzie się w salach konsulatu (Lubicz 21) przyjęcie członków tutejszej kolonii, jakoteż przyjaciół Węgier.

Ze sportu. W niedzielę odbyły się zawody w piłkę nożną między Cracovią a koszycką Slavią z wynikiem 2:0 na korzyść Cracovii. Oba zespoły wykazały równe siły, co znaczy, że Cracovia grała niżej swego zwykłego poziomu. Pierwszą bramkę uzyskała Cracovia z podyktowanego przez sędziego bez racyi rzutu karnego, drugą zrobił Kogut w manierze, która nie jest regułą u tego doskonałego gracza. Publiczność przyjmowała gości słowackich bardzo sympatycznie.

(k) **Jednolite instrukcye służbowe na kolejach.** Z kół kolejowych dowiadujemy się, że w najbliższej przyszłości będą na polskich kolejach obowiązywały jednolite instrukcye służbowe. Wybitne siły fachowe naszego kolejnictwa obradowały w ostatnich dniach nad ustaleniem tekstu tej instrukcyi. Między innemi wejdzie w życie instrukcya kasowa, instrukcya wykonawcza dla ekspedycyi towarowych i przepisy o postępowaniu z przesyłkami brakującemi i bezdowodowemi. Z dniem 1 sierpnia bm. weszły w życie przepisy o pociągach dalekobieżnych i o przewozie przesyłek drobnych w wagonach zbiorowych. Z dyrekcyi krakowskiej uczestniczyli w obradach dr Praschill, dr Jaglarz i inspektor Ziołowski.

Wielki pożar. We wtorek o godz. 3 popołudniu zawezwano straż pożarną na ul. Dajwor l. 30, gdzie na placu ekonomatu miejskiego zapaliło się nagromadzone tam drzewo, a w obejściu gazowni miejskiej na tym samym placu stanęła w płomieniach duża drewniana szopa. Mimo energicznej akcyi ratowniczej nie dało się już uchronić od zniszczenia objętej ogniem szopy. W szopie tej

spalił się cały dobytek wyrobnicy Ciechońskiej, zamieszkującej tam malutką stancyjkę z czworgiem dzieci.

Włamanie. Do mieszkania p. Maryi Zemównej przy ul. Aryańskiej włamano się podczas jej nieobecności w Krakowie i skradziono garderobę oraz inne przedmioty przedstawiające ogólną wartość 100.000 mk. Jako sprawcę tej kradzieży udało się aresztować Józefa Komorka l. 35. Dalsze dochodzenia w toku.

Amator gęsi. Policya zakwestyonowała w posiadaniu Andrzeja Kmiecika przybyłego z Bochni do Krakowa trzy gęsi, pochodzące prawdopodobnie z kradzieży dokonanej w Bochni lub okolicy. Kmiecik zbiegł podczas aresztowania, pozostawiając gęsi w rękach policyi. Gęsi, które obecnie umieszczone są w aresztach, odesłane zostaną do sądu, gdzie w razie nieodnalezienia właściciela, ulegną sprzedaży przez licytacyę.

—ooo—

Z POLSKI

Naczelnik państwa w Wilnie. Drugi dzień pobytu Naczelnika państwa w Wilnie poświęcony był całkowicie sprawom fachowo-wojskowym. W godzinach popołudniowych Naczelnik przyjął wyższych dowódców, z którymi odbył dłuższe konferencye. Wczoraj Naczelnik państwa w towarzystwie gen. Jacyny udał się do Nowo-Wilejki, gdzie wziął udział w uroczystości święta pułkowego 85 wileńskiego p. p. Mszę polową odprawił biskup Bandurski. Po mszy odbył się przegląd oddziałów wojskowych, poczem w kasynie wydano na cześć Naczelnika śniadanie, w którem wzięli udział generałowie Rydz-Śmigły, Koparzewski, Rumel, Kaczyński, Grypsza, dowódcy pułków, przedstawiciel delegata rządu oraz przedstawiciele miasta Wilna. Po południu odbyły się popisy sportowe żołnierzy oraz match footbalowy między drużyną pułku wileńskiego i kowieńskiego. O godz. 22·20 Naczelnik państwa wraz z małżonką opuścił Wilno. Na dworcu zebrali się przedstawiciele rządu, wojskowości, miasta, duchowieństwa, instytucyj społecznych i mnóstwo publiczności. Na peronie stanął szwadron pułku ułanów grodzieńskich. Odjeżdżającego Naczelnika państwa żegnano długotrwałymi okrzykami.

Do wszystkich uchodźców Śląska cieszyńskiego. Prawie rok dobiega jak nas wyrzucono z pracy i nie dano nic zabrać, pozbawiono starców prowizyi, inwalidów renty, a do tego czasu nasi dyplomaci nie załatwili z Czechami naszej sprawy. Dla obrony naszych praw zwołujemy wiec w Oświęcimiu w barakach dnia 20 bm. o godz. 3 pop. Wzywamy uchodźców ze wszystkich obozów, aby się licznie zjawili. Zaprosiliśmy posłów ze Śląska, którzy będą referowali.

Ustalenie polskiej granicy wschodniej. Nowa linia graniczna na Zbruczu została ostatecznie uzgodnioną przez obie delegacye mięszanej komisyi granicznej. Spornym został tylko 80 ciomorgowy kawałek gruntu wsi Nowosiółki. Ponieważ reszta granicy na Zbruczu została ostatecznie ustaloną w myśl postanowień traktatu ryskiego, przeto w ostatnich czasach dokonano przesunięcia tak polskich jak i sowieckich posterunków straży granicznej do właściwej linii granicznej. Pociągnęło to za sobą pewne zmiany dotychczasowego stanu.

Zasądzenie szpiegów czeskich. Sąd okręgowy w Warszawie rozważał w tych dniach proces o skarżonych o szpiegostwo Czecha Józefa Szmrechego przebywającego w Polsce i mieszkańca Warszawy Z. Deitelbauma. Szmreche został aresztowany 15 marca jako podejrzany o szpiegostwo na rzecz Czechosłowacyi, do czego namówił i Deitelbauma, którego również aresztowano. Przy Szmrechem znaleziono kompromitujące dokumenta. Deitelbaum żądał jeszcze 1000 koron czeskich. Twierdził on dalej, iż szpiegowi czeskiemu nie dał żadnych informacyj, chciał tylko wyłudzić od niego pieniądze. Proces odbył się przy drzwiach zamkniętych. Sąd skazał Szmrechego na 2 lata ciężkiego więzienia a Deitelbauma uwolnił. Prokurator wystąpił z protestem przeciw uwolnieniu Deitelbauma.

Znowu aresztowanie emisaryuszy komunistycznych. W Podwołoczyskach aresztowano znowu dwóch kuryerów komunistycznych, Iesboka Amstera i Jechemia Mowozowskiego, jadących za fałszywymi paszportami. Wieźli oni ze sobą listy działaczów komunistycznych w Polsce do wybitnych bolszewików rosyjskich. Jeden z listów zawiera opis rozbicia organizacyi komunistycznej w Cieplicach.

„Opętana przez dyabła“. Pod tym tytułem, znajdujemy w „Robotniku“ list z Mławy — z opisem ciemnoty w okolicach podmiejskich, podpisany literami J. Z. „Spędzając urlop wakacyjny w Mławie spotkałem się tam — pisze ów informator — z objawami ciemnoty i zdziczenia wprost nie do pomyślenia w XX wieku. Powiadomiono mię mianowicie, że w rodzinie niejakich Adamskich na Wólce Mławskiej, jedna z córek, Helena, jest „opętana przez dyabła“, na co żadne środki nie pomagają i dziewczyna jest bliska śmierci. Udałem się niezwłocznie na miejsce, gdzie pokazano mi istotnie osobę z nogami i rękami skrępowanemi sznurem, z szyją owiązaną szczelnie pękiem „świętości“. Była to właśnie owa „opętana“. Dowiedziałem się, iż jest chorą od szeregu dni i że leczą ją m. in. wodą świętą ze świętego miejsca Gettrau w Prusach. Widząc, iż mam przed sobą chorą nerwowo, którą praktyki wyżej opisane doprowadzają do ostatnich granic zbydlęcenia, kazałem z niej pozrywać krępujące ją pęta i „świętości“, a zamiast wody z Gettrau kazałem jej dać mleka. Chora uspokoiła się i w ciągu kilku godzin w sposób rozsądny ze mną rozmawiała. Poradziłem rodzinie, by udała się z chorą do szpitala miejskiego. Rady tej posłuchano, lecz okazało się, że szpital odmówił pomocy, gdyż nie posiada oddziału dla chorych nerwowo i umysłowo. Po tem niepowodzeniu rodzina nieszczęśliwej uważając, że „dyabeł“ w chorej wciąż siedzi, powróciła do swych praktyk. Dowiedziawszy się o tem, chciałem raz jeszcze użyć swego wpływu. Tym razem było to daremne — rodzina oparła się stanowczo moim zarządzeniom. Wobec tego, uważając to za swój obowiązek obywatelski, udałem się do policyi, gdzie o praktykach nad nieszczęśliwą Adamską złożyłem zawiadomienie. O rezultacie tych zabiegów nie wiem, gdyż niebawem wyjechałem z Mławy. Nie mogę pominąć przy sposobności, że ludność Wólki Mławskiej uważała metodę leczenia Adamskich za całkiem naturalną, jak również, że w czasie mego pobytu w Mławie dała mi się ona poznać w innych okolicznościach — jako równie ciemna i zdziczała. Mam mianowicie na myśli wiec, jaki na Wólce Mławskiej zorganizował miejscowy ks. proboszcz Krajewski. Na wiecu tym padały oszczerstwa na Piłsudskiego i dzikie okrzyki radości z powodu Korfantego. Gdy brednie te chciałem sprostować, gdyby nie policya, zapewne nie uszedłbym był cało. Dziwi mię, że ks. proboszcz z Wólki Mławskiej ma czas na występowanie na wiecach agitacyjnych, na których ogłupia się i podburza ludność, a nie pomyśli o podniesieniu swych parafian pod względem obyczajowo-umysłowym i nie potrafi ich **powstrzymać** od barbarzyńskich praktyk **„wypędzania dyabła“.**

—ooo—

REPERTUAR

Opera w teatrze im. J. Słowackiego

Czwartek: „Eugeniusz Onegin“.

Teatr „Bagatela“

Czwartek: Powtórzenie premiery.
Piątek: Powtórzenie premiery.

Zwyż 400-milionowa defraudacya w warszawskim Banku Handlowym

Aresztowany Rulski tłómaczy się tem, że przed dwoma laty spotkał się z niejakim Janem Rawiczem Weissem, który zaproponował mu zdobycie jakąkolwiek drogą w banku pieniędzy. Weiss ożeni się bogato i wówczas pieniądze zwróci.

Weiss poddał mu myśl wyszukania jakiegoś odpowiedniego konta. Rulski zgodził się na tę propozycyę i wręczył mu książeczkę czekową na imię Henryka Rodsztadta. Weiss wypełnił czeki i fałszował podpisy Rotsztadta, zaś Rulski je cyfrował. Otrzymywał on początkowo połowę sprzeniewierzonych sum, później jednak, w dniach wypłaty Weiss wciągał go w gry hazardowe i zabawy, dzięki czemu cała gotówka wracała do kieszeni Weissa.

Jak obliczał, przegrał przeszło 50 milionów.

Rulski twierdzi, iż z tą chwilą wpadł zupełnie w ręce Weissa, a suma zdefraudowanych pieniędzy wynosiła już w tym czasie 200 milionów marek.

Rulski godził się na wszelkie projekty Weissa, m. in. na założenie do spółki przedsiębiorstwa artystycznego widowiskowego p. n. „Oaza“.

Od tej chwili poszła nowa serya czeków, sięgająca dalszych setek milionów.

Weiss przyznał się częściowo do winy, utrzymując, że cała afera pomyślaną była w ten sposób, aby traktować podejmowanie pieniędzy, jako jedynie pożyczkę, która byłaby zwrócona bankowi w momencie uzyskania z przedsiębiorstw niewątpliwych zysków.

Jedynie odmowa udzielenia swego czasu kredytu zniewoliła go do sięgnięcia po niezbędne dla przedsiębiorstwa środki drogą defraudacyi.

Trzeci aresztowany artysta-rzeźbiarz, Głowiński tłómaczy się, że Weiss wyzyskał jego nędzę i obiecał mu wypłacać 1 procent od zainkasowanych sum. Nie zapłacił mu jednak; przyrzekł tylko urządzić mu warsztat pracy.

Przypuszczalnie w aferze tej Rulski i Weiss mieli spólników w Paryżu i w Berlinie.

Dochodzenia w sprawie defraudacyi w Banku Handlowym ustaliły, że ogółem w czasie od 1 kwietnia do lipca r. b. sprzeniewierzono 480 milionów marek.

Znaczną część tej sumy uda się pokryć, a to dlatego, że zabezpieczono ją na objektach handlowych i przemysłowych, realnościach i precjozjach, będących własnością Weissa i Rulskiego. Między tymi objektami znajduje się fabryka czekolady przy ul. Nowy Świat w Warszawie.

Dyrekcya banku oblicza, że aktywa współwinnych sięgają sumy około 300 mil. marek.

Zerwana konferencya londyńska

Londyn (PAT). Na poniedziałkowem posiedzeniu konferencyi Poincare wobec różnicy poglądów zaproponował odroczenie decyzyi kwestyi moratoryum i złożył następujące oświadczenie: Ponieważ osiągnięcie układu zdaje się być niemożliwem, wobec tego rozstrzygnięciem najlepiej sprzyjającem utrzymaniu porozumienia i wykonaniu traktatu byłoby odmówienie Niemcom wszelkiego moratoryum w odniesieniu do trzech najbliższych rat t. j. sierpniowej, wrześniowej i październikowej, oraz niepodejmowanie chwilowo żadnej jeszcze decyzyi co do raty listopadowej. Rata z 15 sierpnia byłaby odroczona do 31 b. m. z powodu opóźnienia wskutek narad londyńskich powzięcia decyzyi przez komisyę odszkodowań. Pozostaje samo przez się zrozumiałem, że w razie nieuiszczenia przez Niemcy którejkolwiek raty, komisya odszkodowań stwierdziłaby fakt uchylenia się Niemiec od przyjętych zobowiązań. Poczynając od dziś, sprzymierzeńcy rozpocząliby stosowanie takich środków kontrolnych, co do których zgoda byłaby osiągnięta. Następna konferencya międzykoalicyjna mogłaby się odbyć w początku listopada celem zbadania sprawy międzynarodowej pożyczki dla Niemiec i sprawy długów międzykoalicyjnych. Tę propozycyę odrzucił Lloyd George, który zaproponował udzielenie Niemcom niezwłocznie moratoryum.

Poincare odpowiedział na to formalnem oświadczeniem, że w takim razie musiałaby być osiągnięta zgoda na kontrolę nad kopalniami i domenami leśnemi.

W ten sposób zgody nie osiągnięto mimo najbardziej pojednawczego ducha Poincarego i jego propozycyi odroczenia decyzyi.

Wszystkie państwa z wyjątkiem Francyi przyjmują propozycye Lloyda Georgea

Londyn (PAT) Lloyd George oświadczył jeszcze przed rozbiciem konferencyi, że Anglia jest gotową:

1) przyjąć projekt włoski dotyczący odroczenia konferencyi aż do końca tego roku,

2) pozostawić Komisyi reparacyjnej rozstrzygnięcie kwestyi moratoryum,

3) zgodzić się, aby żądane przez Komitet gwarancyjny i przez Niemcy przyjęte gwarancye natychmiast zostały urzeczywistnione.

4) nie żądać od dłużników aliancikh aż do następnej konferencyi z końcem tego roku żadnych procentów.

Projekt angielski przyjęli wszyscy alianci z wyjątkiem Francyi. Poincare oświadczył, że nie może go przyjąć, gdyż Francya stoi na stanowisku, że bez nowych gwarancyj ze strony Niemiec nie może udzielić moratoryum. Lloyd George odpowiedział, że nie może się zgodzić na odroczenie konferencyi bez moratoryum i podkreślił, że Anglia nie uznaje proponowanych przez Francyę nowych gwarancyj nie z powodu jakiejkolwiek stronniczości w stosunku do Niemiec, lecz jedynie dlatego, iż gwarancye te nie spełnią swego celu.

Wyjazd delegacyi francuskiej

Londyn. (PAT) „Daily Telegraph“ donosi, że angielska Rada Ministrów aprobowała stanowisko Lloyd George'a.

Delegaci francuscy odjeżdżają we wtorek przedpołudniem z Londynu.

Dzienniki londyńskie podkreślają, że do zerwania konferencyi doprowadziło stanowisko Poinca-

rego w kwestyi kontroli lasów i kopalń. Lloyd George usiłował przy pomocy członków innych delegacyj przeprowadzić propozycyę pośrednicząc jednakże bez rezultatu, ponieważ Poincare okazał się nieustępliwym. Niektóre pisma zaznaczają, że Lloyd George był rozczarowany wynikiem konferencyi.

Teraz komisya reparacyjna ma głos

Paryż. (PAT Havas). Francuska Rada ministrów na środowem posiedzeniu zajmie się zbadaniem obecnej sytuacyi. Poincare udzieli del. francuskiemu Dubois instrukcyj, aby w komisyi reparacyjnej odrzucił moratoryum dla Niemiec. Nie jest wykluczone, że delegat belgijski otrzyma podobną instrukcyę od swego rządu. W ten sposób sprawa w razie dalszej opozycyi delegata angielskiego i włoskiego, znajdzie się w komisyi wobec **równości głosów**, przyczem głos Duboisa jako przewodniczącego komisyi **przeważyłby sprawę na rzecz utrzymania dotychczasowego planu wypłat niemieckich.** W każdym razie rząd francuski zastanowiłby się nad środkami, jakie należałoby zastosować w razie udzielenia Niemcom moratoryum, bo obecnie **odzyskał zupełną swobodę działania.** Poincare odmówił udzielenia w tej sprawie bliższych informacyj. Gdyby nawet w komisyi nie uważać stanowiska Duboisa za rozstrzygające, to **głosowanie delegata belgijskiego i francuskiego oznaczałoby odrzucenie wniosku angielskiego** a stosunek głosów 2:2 oznaczałby **utrzymanie kwestyi w ramach traktatu.**

Wyjazd Lloyda Georgea bez pożegnania

Wiedeń. (PAT). „Neue fr. Presse“ donosi z Londynu pod datą 15 bm., że Lloyd George wyjechał do Walii północnej. Polecił usprawiedliwić go wobec Poincarego i Schanzera, że nie był na dworcu z pożegnaniem przy ich odjeździe, gdyż musiał wyjechać bardzo wcześnie.

Marszałek Foch na widowni

Paryż. (PAT). Jak słychać, marszałek Foch udał się do Rambouillet, aby być do dyspozycyi Rady ministrów.

Niemcy coś płacą

Wiedeń. (PAT). „Neue fr. Presse“ donosi z Berlina pod datą 15 bm.: Rząd niemiecki nie otrzymał dotąd od mocarstw koalicyjnych odpowiedzi na prośbę o redukcyę miesięcznych spłat wyrównawczych na sumę pół miliona f. szt. W dniu dzisiejszym rząd wysłał do angielskiego i francuskiego urzędu wyrównawczego sumę pół miliona f. szt.

Następstwa rozbitej konferencyi — katastrofa giełdowa w Berlinie

Berlin. (AW). Wynik obrad konferencyi londyńskiej odbił się głośnem echem na tutejszej giełdzie i spowodował szaloną zwyżkę obcych walut. Dolar osiągnął cenę 1040 do 1060 marek. Korony czeskie płacono 2916, korony węgierskie około 70 marek. Kursa te wskazują, jak dalece beznadziejny nastrój panował na giełdzie, chociaż tutejsze koła finansowe były przygotowane na takie zakończenie obrad. Pesymistyczny nastrój giełdowy przeniósł się także i na sfery polityczne, czemu wyraz dała prasa, snując smutne horoskopy na temat polityki silnej ręki Francyi w stosunku do Niemiec.

Głosy prasy angielskiej

Londyn. (AW). Prasa angielska, omawiając przyczynę niepowodzenia konferencyi, stwierdza, że fiasko konferencyi nie jest równoznaczne z rozbiciem się ententy. „Daily Express“ podkreśla to zdanie w odpowiedzi Poincarego, iż uczyni on wszystko co będzie możliwe, aby uniknąć nacisku. „Daily Chronicle“ pisze: Bez Francyi doszłaby konferencya do porozumienia w przeciągu kwadransa. Tensam dziennik pisze: Francya dąży do dwu przeciwnych celów, chce Niemcy zniszczyć i chce zmusić je do płacenia. Sprawa moratoryum przechodzi obecnie do komisyi reparacyjnej. Naturalnem jest, by komisya reparacyjna udzieliła moratoryum do końca roku w oczekiwaniu nowego spotkania aliantów w zimie. Zachodzi pytanie, czy Francya złamie traktat wersalski i przejdzie do osobnej akcyi przeciwko Niemcom. W razie, gdyby to uczyniła, dowie się nareszcie Anglia, jak sprawa stoi. Zdaje się jednak, że nie dojdzie do tej ostateczności.

Co zrobią Niemcy?

Eilwese. (PAT Radio). Gabinet Rzeszy obradował wczoraj nad sytuacyą wytworzoną wskutek niepowodzenia konferencyi londyńskiej oraz nad konsekwencyami płynącemi stąd dla wewnętrznych stosunków Niemiec. Obrady będą prowadzone nadal w dniach następnych. Przedstawiciele związków robotniczych rozpoczęli również obrady nad temi sprawami i mają przedłożyć rządowi nowe propozycye w sprawie płac zarobkowych. Związki zawodowe chcą zaproponować zarządzenia przeciwko drożyźnie.

Eilwese. (PAT. Radio) Rząd Rzeszy w nocie do aliantów z dnia 15 bm. komunikuje o dokonaniu wpłaty pół miliona funtów szterlingów czyli dziesięciu milionów marek w złocie, jako ratę za sierpień. Jednocześnie rząd podkreśla niemożność uiszczenia żądanych dwóch milionów funtów szterlingów i wskazuje na katastrofalny spadek marki niemieckiej oraz podnosi zastrzeżenia przeciw nowym obciążeniom. Od dnia 14 lipca tj. od daty wniesienia memoryału w sprawie uregulowania spłat wyrównawczych marka niemiecka spadła z jednej setnej na jedną dwusetną wartości przedwojennej.

„Pasy drożyźniane“ w uposażaniu urzędników

Ze sfer urzędniczych piszą nam:

Istnieje pewien odłam pracowników państwowych, na których krzywdzie rząd przy pomocy podziału na pasy drożyźniane, stara się chociażby częściowo odbić sobie wydatki wyłożne dla uspokojenia środowisk miejskich, zaliczanych do I. klasy. Są nimi pracownicy na prowincyi, zdala od wielkich środowisk, którzy z powodu trudności technicznych nie są w stanie jednolicie dochodzić swych praw wobec rządu.

Nędznem jest wynagrodzenie pracowników z dodatkami drożyźnianymi I. klasy w stosunku do niezmiernych zysków paskarzy, jednak, cóż ma dopiero mówić pracownik, od którego się żąda, by się zadawalł poborami IV. klasy drożyźnianej? Jest ofiarą legendy, że życie na prowincyi jest tańszem. Bez wątpienia, że łatwiej było o pewne artykuły żywnościowe podczas sekwestru ziemiopłodów, z chwilą jednak, kiedy zniesiono system kartkowy, wszelkie różniczkowanie na pasy drożyźniane stało się zbytecznem. Drobne wówczas różnice w cenach żywnościowych zupełnie się dzisiaj wyrównały tak dalece, że pewn okolice, w szczególności górskie, wykazują daleko wyższe ceny od wielkomiejskich.

Do takich okolic należą letniska w pobliżu zdrojowisk karpackich z ludnością bardzo ubogą, która przed wojną rokrocznie cierpiała najdłuższy okres przednowkowy, połączony z rozlicznymi wypadkami czerwonki spowodowanej niedostatecznem odżywianiem się. W porze letniej, kiedy w innych częściach kraju zjawia się dostateczna ilość nabiału na targach, tutaj najtrudniej go nabyć. Roje letników podbijają ceny do nieprawdopodobnych wysokości. Za 1 litr mleka żąda się 250 mkp., nie wspominając o lichwie mieszkaniowej. Czyż ten pojedyńczy fakt nie jest aż nadto wystarczającym, aby wyrobić sobie pojęcie o cenach innych artykułów żywnościowych i nędznego położenia pracownika państwowego na prowincyi z płacą według IV. klasy? Pomimo wszelkich próśb, kilkakrotnie wystosowanych w przeciągu 2 lat naprzemian do dyrekcyi i ministerstwa kolei, sfery rządowe udają głuchych na wszelkie skargi pracowników na prowincyi.

Wdzięczności od rządu za naszą ofiarną i uczciwą pracę nie żądamy, ale też prawa do życia nikt nie może nam odmówić.

Przegląd gospodarczy

Spęd bydła w Krakowie. Na targi od 5—11 VIII. br. spędzono buhai 112, wołów 50, krów 465, jałówek 335, cieląt 569, owiec 5, nierogacizny 841, razem 2377 zwierząt. Płacono za jeden cetnar metr. żywej wagi: buhaje od 33 000—50.000 mk, woły od 37 500—58 200, krowy od 20 900 do 58.800, jałownik od 29.000—49.500, cielęta 38.000 do 65.000, nierogacizna od 70.000—86.000 mk. bitej wagi: nierogaciznę od 100.000—130 000 mk. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcyę miejscową 1306 sztuk, na konsumcyę innych gmin kra u 1071 sztuk. Ceny powyższe obliczone bez opłaty akcyzowej. W porównaniu ze spędami w przeszłym tygodniu było mniej 233 sztuk bydła, 707 cieląt i 382 nierogacizny a 4 kozy więcej czyli 1318 sztuk mniej.

Komunikacya autobusowa w czasie Targów wschodnich. Celem udogodnienia i przyspieszenia komunikacyi osobom, które pragną uniknąć olbrzymiego natłoku w tramwajach, jaki dawał się odczuć w ub. roku w czasie Targów wschodnich, uruchomi w tym roku Zarząd Targów osobną linię autobusową między dworcem głównym a placem targowym. Techniczną obsługę tej linii objął lwowski oddział krakowskiego przedsiębiorstwa dostaw technicznych „Pedete“ mający reprezentacyę fabryki samochodów „Fiat“ w Turynie, który w tym celu dostarczył czterech wspaniałych autobusów o pojemności na 30 osób każdy. Na dachu i wewnątrz autobusów będą umieszczone tablice i wywieszki reklamowe.

—ooo—

Giełda krakowska z 16 sierpnia

Waluty i dewizy	Waluta markowa: Gotówka (banknoty) Kupno	Sprzedaż	Czeki, przekazy i wpłaty Kupno	Sprzedaż	Transakcya
Dolary St-Zjed	7300·—	7500·—	7300·—	7500·—	7450·—
„ kanad.	7200·—	7400·—	7200.—	7400·—	—·—
Franki franc.	570·—	590·—	580·—	600·—	592·—
„ belgijs.	540·—	570·—	540·—	570·—	—·—
„ szwajc.	1400·—	1500·—	1400·—	1500·—	—·—
Funty szterlin.	32·500	33·500	32·500	33·500	33·400
Marki niemiec.	7·50	8·50	7·50	8·50	7·80
Korony austr.	—·12	—·14	—11·—	—12·—	11·25
„ czesko-sł.	200·—	210·—	203·—	213·—	211·—
„ węgiers.	5·—	57·5	5·—	5·75	—·—
„ duńskie	1450·—	1550·—	1450·—	1550·—	—·—
Lei rumuńskie	50·—	60·—	55·—	65·—	—·—
Liry włoskie	330·—	350·—	330·—	350·—	—·—
Floreny holen.	2700·—	2900·—	2700·—	2900·—	—·—

Akcye bankowe.	Waluta markowa: ofiar.	żądano	Tranzakcya
Bank Przemysł. I—V em.	600·—	700·—	
Bank Hipoteczny	750·—	850·—	
Bank Małopolski	700·—	750·—	700—725
Ziemski Bank Kredyt.	600·—	650·—	
Powszechny Bank Kredyt.	350·—	400·—	
Akc. Bank Związk. I-VII	650·—	700·—	
Bank komercyalny I—IV	400·—	450·—	
Bank Ziem. Kresów Łańcut	600·—	700·—	
Bank Kred. w Warszawie	3000·—	3200·—	
Bank Związ. Spółek Zarob.	2000·—	2200·—	
Akcye tow. handl. i przem.			
P. T. H. I—IV em.	775·—	875·—	775—875
„Elibor“—Ł.J. Borkowski“	—·—	—·—	
„Impex“	175·—	225·—	
„Pharma“ (B. Jawornicki)	3700·—	3900·—	
„Polski Glob“	600·—	700·—	650—
C. Hartwig, Poznań	—·—	—·—	
Żegluga Polska	250·—	300·—	
Zieleniewski I—III em. „ex“	6500·—	7000·—	6500—6800
Warsz. Parowozy I—II em.	1500·—	1700·—	1500—1650
H. Cegielski, Poznań I-VIII	4200·—	4500·—	4200—4500
„Potęga“ Tow. huty żel.	28.000	31.000	
„Lemiesz“	—·—	—·—	
„Trzebinia“ I—IV em.	1900·—	2200·—	1900—2200
„Pocisk“	750·—	850·—	
Automotor	1000·—	1200·—	
Portland-Cem. Szczakowa	20.000·—	22.000·—	
Górka	6100·—	6500·—	
Siersza	8500·—	9700·—	8000—9700
Tepege I—IV	5200·—	5500·—	5200—5500
Polska Nafta	2200·—	2400·—	2200—2400
Oikos	—·—	—·—	
Pezet	850·—	950·—	
Tłuszcze Trzebinia	3500·—	3700·—	
„Krakus“ I—V em.	2300·—	2400·—	
Porcelana Ćmielów	—·—	—·—	
Fabr. cukru w Chodorowie	4200·—	4400·—	4300—
Elektr. Siersza I—IV em.	1100·—	1200·—	1150—

Telegramy giełdowe

Warszawa (PAT) Giełda warszawska. Milionówka trans. 1575 1560 1570. 4 i pół proc. Tow. kred. ziem. za 100 rubli trans. 999, sprzedaż 230 kupno 225. 5 proc. m. Warszawy trans. —, sprzedaż 245 kupno 240. Waluty. Dolary Stanów Zjednoczonych trans. 7450 7550 7400, sprzedaż 7430 kupno 7380, Funty szterlingi trans. 33400, Marki niemieckie trans. 8'05, 8'00. Czeki. Gdańsk —, Belgia trans. 576 563 sprzedaż 565 kupno 561, Berlin trans. 7'50 7'10 7'65 sprzedaż 7'85 kupno 7'45, Londyn trans. 33600 33810 33450 sprzedaż 33550, kupno 33350, Nowy Jork trans. 7450 7485 7400 sprzedaż 7420 kupno 7380, Nowy Jork drobne trans. —, sprzedaż 7400 kupno 7360, Paryż trans. 607, 599 sprzedaż 601 kupno 597, Szwajcarya trans. 1440 sprzedaż 1420 kupno 1412, Wiedeń trans. 12'65 12'25 sprzedaż 12'50 kupno 11'50, Budapeszt trans. 5'50.

Zurych (PAT) Zamknięcie giełdy. Berlin 0'51, Holandya 203'95, Nowy Jork 525 i jedna czwarta, Londyn 2345, Paryż 41'92, Medyolan 23'90, Praga 15'40, Budapeszt 0'36, Zagrzeb 155, Sofia 3'00, Warszawa 0'07 i jedna czwarta, Wiedeń 0'01, Austr. korona stempl. 0'01 i jedna czwarta.

Stowarzyszenia i zgromadzenia

Wydział Rady Robotniczej odbędzie posiedzenie w sobotę 19 sierpnia o godzinie 6 wieczór w sekretaryacie Rady robotniczej ul. Dunajewskiego L. 5 II p.

Posiedzenie Zarządu metalowców odbędzie się w czwartek o godzinie 6 wieczór. Sprawy ważne

—ooo—

Zgubione

dokumenta wojskowe na nazwisko Maciąg Jan ur. w Porębach Dymarskich ur. 1896 pow. Kolbuszowskiego, unieważnia się. 816

Zgubione

dokumenta wojskowe wystawione przez 20 p. p. w Krakowie unieważniam. Franciszek Kalt, Wieliczka. 817

Zgubione

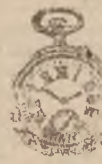
papiery wojskowe na nazwisko, Piotr Mars z Czyżyn, wystawione w Krakowie, unieważniam. 815

Płachta Henryk

z Zakliczyna zgubił w drodze z Krakowa do Wieliczki dokumenty wojskowe, które się unieważnia.

Ceny umiarkowane: 742 Mimo, że wskutek wojny towary znacznie podrożały firma

IGNACY CYPRES
Kraków, Szewska 13/41



sprzedaje towary po nadzwyczajnie nizkich cenach.— Zegarek Mk **5000**, na kamienie Mk **5500**, z port. cylerblatem Mk **9000**. niklowy damski M **9000**. Budzik Mk **5000**. Harmonie Mk **6000**. **10000**, **15000**, Dyamenty Mk **3000**. Maszynki do włosów Mk **3500**. **4000**. — Brzytwy Mk **1300**, **1500**, **2000**. Przy zamówieniu połowę, resztę za zaliczką.

Cennik ilustrowany za przysłaniem 80 Mk przekazem.

Powiatowa Kasa chorych w Bielsku

L. 1463/22 Biała, dnia 3 sierpnia 1922.

Rozpisanie konkursu.

W myśl uchwały Zarządu Powiatowej Kasy chorych w Bielsku z dnia 28 lipca 1922 rozpisuje się niniejszem konkurs na posadę dyrektora tejże Kasy.

Warunki przyjęcia:

1) Obywatelstwo polskie,
2) Ukończonych 30 lat życia,
3) Władanie językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie.
4) Gruntowna znajomość ustawy i statutu o Kasach chorych.

Oferty wnosić należy najpóźniej do dnia 19. sierpnia 1922 w zapieczętowanych kopertach z dopiskiem „Oferta na posadę Dyrektora" na ręce Zarządu Powiatowej Kasy Chorych w Bielsku.

Przewodniczący:
Jan Hoffman m. p.

INSTYTUT GRAPHOLOGIQUE
PROF. H. GRALSKIEGO

Wydaje oceny charakteru i uzdolnień na podstawie nadesłanych próbek pisma oryginalnego: najodpowiedniejszy jest list z kopertą, pisany atramentem na papierze nielinijkowanym. Po nadesłaniu należytości zasadniczej 1000 Mk. dla

Instytutu, Kraków Grodzka 64, II. p.

Osobiste przyjęcia co niedzielę od godz. 9—13. 785

Reklama dźwignią handlu!

POWSZECHNE BIURO REKLAMY „PRASA"

6184

KRAKOW, KARMELICKA 16. TEL. 20-86.

NAJWIĘKSZY INSTYTUT DLA PROPAGANDY PRASOWEJ W MAŁOPOLSCE. PROWADZONY PRZEZ WSPOŁPRACOWNIKOW RED. I ADMIN. DZIENNIKOW KRAKOWSKICH. ◻ PRZYJMUJE OGŁOSZENIA DO WSZYSTKICH CZASOPISM W POLSCE I ZAGRANICĄ. SPECYALNY DZIAŁ SPRAWOZDAWCZY DLA REDAGOWANIA FACHOWYCH SPRAWOZDAN DZIENNIKARSKICH ITP. PROJEKTY ARTYSTYCZNYCH KLISZ PRZEZ WŁASNEGO RYSOWNIKA. TANIA KALKULACYA CEN. WYKONANIE ZLECEN SCISŁE I SZYBKIE.

Stowarzyszenie Spożywcze pracowników kolej. „Łączność" w Stróżach

zwołuje

Walne Zebranie Członków

które odbędzie się w niedzielę dnia 20 sierpnia 1922 o godzinie 15 w sali szkolnej w budynku kolejowym w Stróżach.

Porządek dzienny:

1) Sprawozdanie Zarządu i Rady nadzorczej za czas od 1 stycznia do 1 sierpnia 1922 767
2) Udzielenie absolutoryum
3) Połączenie Stowarzyszenia ze Spółdzielnią Związkową pracowników kolej w Krakowie.
4) Wybór likwidatorów.

Zarząd.

Konsum Robotniczy „POSTĘP" Rakowice

Spółka zar. z ogran. odpow. zwołuje

III. Walne Zgromadzenie

członków, które odbędzie się w niedzielę dnia 20 sierpnia 1922 o godz. 3 popoł. w sali Czytelni Robotniczej w Rakowicach.

PORZĄDEK DZIENNY:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Waln. Zgrom
2) Sprawozdanie Zarządu za rok 1921.
3) „ Rady nadzorczej i wniosek o udzielenie Zarządowi absolutoryum.
4) Podział nadwyżki. 800
5) Walne Zgromadzenie uchwala — w myśl przepisów ustawy z dnia 7 kwietnia 1922 Nr 33 Dz. u. r. p. poz. 265 połączyć się z krakowskiem stowarzyszeniem spożywczem „Robotnik" spółdzielnia zar. z ogr. odp. na zasadzie bilansu połączeniowego z dnia 31 lipca 1922.
6) Wolne wnioski. 778

Wnioski na Walne Zgrom. należy zgłaszać do dnia 17 b. m. W razie braku kompletu następne Walne Zgrom. odbędzie się o godz. 3·30 popołud. bez względu na ilość obecnych. Wstęp na Walne Zgrom. tylko za okazaniem legitymacyi członk.

Sekretarz: **Sadowski Władysław.** Przewodniczący: **Guzik Wincenty.**

Powiatowa kasa chorych w Rzeszowie.

L. 743/22. Rzeszów, dnia 3 sierpnia 1922.

Celem obsadzenia posady urzędnika rachunkowo-administracyjnego kasy, rozpisuje się

Konkurs

Wymagane: obywatelstwo polskie, nieprzekroczony wiek lat 30, egzamin dojrzałości szkoły średniej, jednoroczny kurs Akademii Handlowej, praktyka biurowa. Do posady przywiązane są pobory X. kategoryi płacy urzędników państwowych z 25% dodatkiem kasowym, po roku nienagannej służby możliwa stabilizacya.

Podania należy wnosić do 20 sierpnia 1922 do Zarządu kasy.

Zarząd kasy.



KRÓLEWSKO-HOLENDERSKI LLOYD

KRAKOW, SZPITALNA 30 (HOTEL POLLERA)

Najwygodniejsza i najtańsza przeprawa bezpośrednią linią pocztową do

ARGENTYNY I BRAZYLII

Nasze najbliższe transporty odchodzą z KRAKOWA przez AMSTERDAM:

ORANIA 12 lipca

GEBRIA 2 sierpnia

ZEELANDYA 23 sierpnia.

Wszelkich dokładnych informacyj udziela bezpłatnie nasze biuro KROLEWSKO-HOLENDERSKI LLOYD, Kraków, Szpitalna 30.

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Maryan Jastrzębski.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód" w Krakowie. — Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310).